Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie odnoszeniem | bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granica | Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | 3·60 zł. | 3·30 zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·60 zł. | 15 groszy |

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 238. Sobota dnia 18 Października 1924 r. Rok XXXI.

## Ostrzegawczy głos.

Pisaliśmy niejednokrotnie, że polityka zagraniczna Macdonalda ośmieliła w wysokim stopniu Niemców i bolszewików do akcji, której celem jest powolne zlikwidowanie traktatów pokojowych z lat 1919—1920. Niewątpliwie także ogromna reklama, rozwinięta obecnie przez Niemców koło podróży balonu zeppelinowskiego do Ameryki ma na celu uzyskanie zniesienia tego artykułu Traktatu Wersalskiego, który zakazuje Niemcom fabrykacji Zeppelinów. Że Niemcy odnieśli już w swych wysiłkach duże sukcesy, dowodzą tego choćby protokoły londyńskie. Dołączy się do nich w bliskiej przyszłości przyjęcie Niemiec do Rady Ligi Narodów, na co już zgodzili się pp. Macdonald i Herriot i to — jak dotąd sprawa stoi — bez równoczesnego nadania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Będzie to „zasługą" min. Skrzyńskiego, który tak gorliwie uprawia suflowany mu przez p. Askenazego kurs anglofilski, że dyplomatycznie „zapomniał" podnieść w swoim czasie sprawę miejsca Polski w Radzie Ligi, by nie psuć p. Macdonaldowi kursu germanofilskiego. Ośmieleni powodzeniami Niemcy poczynają sobie coraz butniej, dość wspomnieć o wysiłkach pp. Marksa i Stresemanna, by wciągnąć do rządu wodzów niemieckiego nacjonalizmu.

Podobnie ośmielający wpływ wywarły rządy lewicy angielskiej i francuskiej na nasze mniejszości, zwłaszcza na żydów i Niemców. Jeśli na ostatniej sesji sejmowej syjoniści występowali wobec polskiej większości z rosnącą zuchwałością i wnosili dziesiątki bezczelnych interpelacyj z powodu „ucisku", jeśli urządzili nawet secesję z sali sejmowej w czasie debat nad ustawami kresowemi, to trzeba w tem wezbraniu agresywności widzieć przejaw spotęgowanego u żydów poczucia siły, wywołanego świadomością, że za nimi stoi rząd Macdonalda.

Tosamo można powiedzieć o mniejszości niemieckiej. Jeden z jej przywódców von Behrens ogłasza w „Posener Tageblatt" artykuł, który z rozbrajającą szczerością odkrywa plany i nadzieje Niemców w Polsce w związku z kursem p. Macdonalda. Behrens wychodzi z założenia, że w Europie dzisiaj wszystko jest płynne i niewiadomo, co będzie za lat kilka. „Zagadnienie stosunków politycznych w tej połowie Europy — jest równaniem matematycznem z trzema niewiadomemi... Czem są dzisiaj Niemcy jako światowy czynnik polityczny, jest to wprawdzie ułamek tylko tego, czem były przed dziesięciu laty, ale — zawsze już kilkakrotnie więcej od tego, czem były dziesięć miesięcy temu. Co przedstawia Polska jako mocarstwo europejskie, to wie mniej więcej każdy politycznie myślący człowiek, — a może także — co przedstawiała przed pięciu laty, i — co przedstawiać będzie za lat pięć" stwierdza p. Behrens z dużo mówiącemi domyślnikami. Rosja zaś jest zupełnem x w tej ocenie. Wobec tego „losy nas wszystkich nie są zupełnie jeszcze ustalone". „Nastąpi zmiana, musi nastąpić; — bowiem tak, jak jest, nie może przecież zupełnie pozostać".

„Prawdziwe rozstrzygnięcie — pisze dalej Behrens — **które przyniesie uregulowanie granic,** komunikacji oraz narodowych i wyznaniowych interesów Niemców, Polaków i Rosjan, **musi kiedyś nadejść.** Że jeszcze nie przyszło, czuje każdy z tych trzech".

Nietrudno chyba zauważyć, że głos p. Behrensa jest wiernem echem znanych słów Macdonalda o „błędzie górnośląskim" i mowy Hendersona o potrzebie rektyfikacji granicy wschodniej Niemiec...

W dalszym ciągu swych wywodów chwali p. Behrens p. Skrzyńskiego i „pierwszego dobrze idącego męża stanu w Polsce", którym ma być p. Władysław Grabski, za to, że czynią mniejszościom koncesje (komisje parytetyczne w Wielkopolsce, uniwersytet ruski we Lwowie) i dodaje, że właśnie taki kurs polityczny jest „w stokrotnie zwiększonej mierze bezwarunkową koniecznością" wobec nacisku lewicy francuskiej i angielskiej. Ten kurs ma przygotować „ponowne odwrócenie się karty historji", przez co p. Behrens rozumie zmianę granic polskich na korzyść Niemiec i Rosji...

Takie są nadzieje i plany Niemców, żydów, oraz obecnych przywódców białoruskich i ukraińskich w Sejmie. Wszelkie ustępstwa dla mniejszości uważają oni za narzucone Polsce przez lewicę anglo-francuską i za pierwszy krok do odebrania jej kresów wschodnich i zachodnich... Każda nasza koncesja pogłębia w nich wiarę w słabość Polski i pobudzając do nowych żądań, uwalnia od obowiązku wdzięczności. Nie wierząc dotąd w siłę i przyszłość polskiego państwa, nadzieje swe opierają na lewicy państw zachodnich i na porozumieniu niemiecko-rosyjskiem.

Głos p. Behrensa ostrzedz nas winien przed zbyt pospiesznym i zbyt hojnym liberalizmem wobec mniejszości. Trzeba postępować ostrożnie, by państwa nie osłabiać i pp. Behrensów nie utrwalać w wierze, że Polska czyni koncesje, bo je czynić musi. Nasza polityka mniejszościowa wymaga zupełnie innej mądrości politycznej, niż mądrość naszych lewicowców, wzywających rząd do koncesyj dla narodowości ciągłem przypominaniem, że pp. Herriot i Macdonald tego sobie życzą...

### W dzisiejszym numerze:





## Preliminarz budżetowy na rok 1925.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Preliminarz budżetowy na rok 1925 jest w pełni zrównoważony. Przewiduje on w wydatkach **1,981,592.844 zł., a w dochodach 1,981,884.394 zł.**

**Wydatki administracyjne wynoszą 1,830,000.000 złotych.** W porównaniu z wydatkami administracyjnemi w roku 1924 preliminarz na rok 1925 wprowadza podwyżkę, spowodowaną podwyższeniem płac urzędniczych. Preliminarz przyszłoroczny przewiduje dalej **podwyżkę wydatków w związku z wznowieniem ochrony granic, która pochłonie 188 miljonów.** Na spłatę długów wewnętrznych i zagranicznych przeznacza preliminarz **57,400.000 zł.;** wreszcie na cele zaopatrzenia wdów i uregulowanie płac emerytom **w r. 1925** widnieje w preliminarzu **kwota 110 milj. zł.**

W ogólnej sumie wydatków stanowi budżet Ministerstwa oświaty 10% (w r. b. 9%). Na budowę szkół powszechnych przeznaczone jest **około 5 milj. zł. W budżecie Ministerstwa robót publicznych przeznaczono: 15 milj. zł. na odbudowę kraju, a 7 miljonów na budowę domów urzędniczych na kresach.**

Na cele Ministerstwa opieki społecznej przeznaczono 6 milj. zł. Z budżetu reform rolnych na parcelację 31 milj. zł. Z wydatków przedsiębiorstw państwowych **największe sumy przeznaczono na inwestycje kolejowe — 86 miljonów zł.** Wydatki monopolu spirytusowego **określono na 39 milj. zł.** Wszystkie wydatki pokryte są dochodami.

Dochody administracyjne mają przynieść **1,491,700.000, w tem dochody budżetowe** Ministerstwa **skarbu: 1,223.000 zł.** Dochód z podatków **bezpośrednich określono na 325 milj. zł.,** pośrednich **100 milj. zł.** W budżecie nadzwyczajnym, zgodnie z ustawą, preliminowano jedną trzecią część ogólnej sumy podatku majątkowego w wysokości **333 milj. zł.**

### Wznowienie walki z drożyzną.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Dzisiaj o godz. 10 i pół rano **odbędzie się w ministerstwie skarbu** narada przedstawicieli rządu z przedstawicielami społeczeństwa i prasy w sprawie walki z drożyzną. Na zebraniu tem przedstawiony zostanie referat w sprawie cen za **artykuły pierwszej potrzeby** oraz zaproponowany zostanie **wykór komitetu dla walki z drożyzną.**

# Konsolidacja frontu liberałów i konserwatystów.

**Dalsze porozumienia tych dwóch partyj. Obrona Labour Party. Ilość kandydatur. Co interesuje wyborców angielskich. Nadzieje Lloyda George'a.**

**Londyn. (PAT.)** Donoszą o dalszych porozumieniach między konserwatystami a liberałami celem uniknięcia rozproszenia sił. Między innymi podobny układ zawarty został w okręgu wyborczym Aberawor, z którego wyszedł Macdonald w czasie ostatnich wyborów, a w którym obecnie przeciwnikiem Macdonalda będzie kandydat partji liberalnej, który otrzyma nieoficjalne poparcie konserwatystów. Należy się spodziewać, że porozumienia podobne zostaną zawarte jeszcze w kilkudziesięciu innych okręgach wyborczych, co niewątpliwie wpłynie poważnie na rezultat wyborów.

Wedle informacji „Timesa", Labour Party wydała odezwę, w której stwierdzi, że zarzut, jakoby liczba bezrobotnych wzrosła w ostatnich czasach jest nieścisły, albowiem system obliczania uległ pewnym zmianom.

Według ostatnich danych konserwatyści i partja pracy wystawią po 500 kandydatów. Liczba kandydatów partji liberalnej będzie nieco mniejsza. Wszystkie partje czynią usilne starania o pozyskanie kobiet wyborczyń. Kandydaci albo ich agenci stwierdzają, że zagadnienie mieszkaniowe i bezrobocie wzbudzają największe zainteresowanie wśród słuchaczy.

**Londyn. (PAT.)** Dziś przed południem przywódca konserwatystów Baldwin otworzył kampanję wyborczą partji konserwatywnej przemówieniem w Londynie. Mowca potępił zamiary Partji Pracy dążącej do upaństwowienia kolei i kopalń węgla, oświadczając, że odstąpienie od systemu konkurencyjnego odbiłoby się bardzo niekorzystnie w życiu ekonomicznem kraju i uniemożliwiłoby konkurencję z zagranicą.

Lloyd George postanowił poświęcić przyszły tydzień na objazd Lancashire, siedliska przemysłu włókienniczego, gdzie w zeszłym roku partja liberalna osiągnęła największą ilość mandatów.

Ekspremjer wyraził nadzieję, że w czasie obecnych wyborów liczba mandatów jego stronnictwa wzrośnie.

# Nota francuska w sprawie uznania Sowietów.

**Podkreśla ona konieczność ochrony dawnych zobowiązań.**

**Paryż. (PAT) „Le Journal" donosi, że wysłana do Moskwy nota komisji senatora de Monzie zawiera tylko około 60 wierszy. Raport wstępny kładzie nacisk na fakt, że porozumienie z sowietami stanowi jedyną nadzieję tych wszystkich, którzy oczekują spłaty długów i odszkodowań za poniesione straty.**

**Paryż. (PAT.)** „Journal" dowiaduje się, że przeznaczona dla Moskwy nota komisji senatora de Monzie oświadcza, iż konieczne jest wyszukanie sposobów ochrony dawnych należności i zobowiązań w uzgodnieniu z potrzebami gospodarczego odrodzenia Rosji.

Nota zaleca utworzenie zarządu międzynarodowego z szerokiemi pełnomocnictwami, któryby zorganizował wewnętrzny handel Rosji i stopniowe likwidowanie jej passywów.

**Paryż. (PAT.).** Komisja powołana dla zbadania sprawy uznania rządu sowieckiego zakończyła raport, który wręczony zostanie Herriotowi.

Według agencji Havasa, raport ten zalecać będzie **uznanie sowietów bez uprzedniego stawiania warunków, jednak zawierać będzie zastrzeżenia, dotyczące późniejszych rokowań** w sprawie regulowania kwestyj, obchodzących osoby prywatne albo państwo francuskie.

# Dymisja gabinetu jugosłowiańskiego.

**Białogród. (PAT.).** Gabinet podał się dziś wieczorem (t. j. 15 b. m.) do dymisji.

Ustąpienie gabinetu nastąpiło na życzenie króla, podyktowane pragnieniem umożliwienia krajowi kontynuowania polityki pokojowej, zwalczania korupcji i osiągnięcia ostatecznego porozumienia między Serbami, Chorwatami i Słoweńcami.

**POWODY DYMISJI.**

**Białogród. (PAT.). O dymisji gabinetu Davidowicza donoszą, że król udzielił tej dymisji na prośbę prezydenta skupczyny** Govanowicza, który motywował ją tem, **że rząd obecny jest przeszkodą w dojściu do skutku gabinetu koncentracyjnego.**

# 5.000 mil bez zatrzymania się.

**Z podróży Zeppelina do Ameryki.**

**Nowy York. (PAT.)** Dr Ekaner w wywiadzie oświadczył, że podróż statku Z. R. III. miała przebieg pomyślny, tylko w pierwszej części drogi. **Od wtorku rana statek miał do czynienia z burzą wiejącą w kierunku przeciwnym do jego lotu.** Wiatr miał siłę 20 metrów na sekundę, a przed Nową Szkocją wzmógł się do 25 metrów. Z. R. III. minął w drodze dwa krążowniki „Detroit" i „Milwauke", ale nie mógł ich dojrzeć. Od Azorów statek musiał zmienić kierunek drogi z powodu przeciwnych wiatrów.

Inżynier Widemann oświadczył w wywiadzie między innemi: Mieliśmy dość czasu do spania po pierwszych emocjach. Tylko koło Nowej Szkocji nie było przyjemnie, ponieważ mieliśmy bardzo złą pogodę. **Miejscami byliśmy nawet przez burzę poprostu pędzeni.** W każdym razie osiągnęliśmy nowy rekord światowy, przebywając 5000 mil bez zatrzymywania się.

**ENTUZJAZM W NOWYM JORKU.**

**Nowy Jork. (PAT)** Kilka minut po godzinie 3 po południu wylądował statek powietrzny Z. R. III na lotnisku w Lakehurst. Gdy statek przelatywał nad Nowym Jorkiem **odezwały się syreny fabryczne i dzwony, a baterje nadbrzeżne dały salwy powitalne.** Przed wylądowaniem wykonał statek ewolucje nad Nowym Jorkiem, przyczem obniżył się na wysokość 300 m. Cała podróż trwała 80 godzin i 40 minut.

**GRATULACJE PREZYDENTA COOLIDGE.**

**Nowy Jork. (PAT)** Reuter. Zeppelin Z. R. III przybył do Lakehurst o godzinie 9.55. Lot z Friedrichshafen trwał 81 godzin i 25 minut. **Prezydent Coolidge** przesłał kapitanowi sterowca depeszę, w której oświadcza, że czuje się zadowolony z wznowienia stosunków pokojowych między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi.

# Sukces pożyczki dla Niemiec.

**W Ameryce — w Anglji — w Szwecji.**

**Nowy Jork. (PAT.).** Bank Morgana komunikuje, że udział amerykański w pożyczce Dawesa został całkowicie pokryty.

**Londyn. (PAT.).** Z Nowego Jorku donoszą, że w kwadrans po otwarciu subskrypcji, cała ilość obligacyj w sumie 110 miljonów dolarów, była pokryta. Od godziny 6 rano przed bankiem przyjmującym subskrypcję, czekało 6.000 osób w kolejce.

**Londyn. (PAT.).** O godzinie 13-tej zamknięte zostały listy subskrypcyjne na pożyczkę niemiecką. Zapisy przekroczyły sumę wyłożoną do subskrypcji.

**Berlin. (PAT.).** Wolff donosi ze Sztokholmu, że przyjęta przez Szwecję część pożyczki niemieckiej

# Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

**Programowe orędzie króla.**

**Bukareszt. (PAT.)** Wczoraj otwarto tu nową sesję parlamentu. Mowa tronowa zajmuje się sprawami polityki zagranicznej.

Orędzie, którem król otworzył posiedzenie parlamentu stwierdza, że sytuacja wewn. Rumunji jest jak najbardziej zadowalająca. Ożywiona jedynie pragnieniem pokoju — powiada orędzie — Rumunja z każdym dniem staje się coraz poważniejszym czynnikiem zagranicznej polityki w tej części Europy. Na konferencji londyńskiej wykazaliśmy ponownie, że wypełnimy wszystkie zobowiązania, wynikające z traktatów, lecz że jesteśmy zdecydowani jednocześnie wymagać poszanowania praw zdobytych naszemi ofiarami.

Dalej mówi orędzie o zawarciu szeregu konwencji z Austrją i Węgrami i wyraża nadzieję rychłego rozwiązania spraw z Bułgarją, dotychczas będących w zawieszeniu. Dalej orędzie zapowiada projekty ustaw dotyczących reformy administracji, ochrony pracy i ubezpieczenia społecznego, reorganizacji podatków pośrednich, procedury karnej i kilku ustaw dotyczących oświaty, wyznań religijnych i gospodarki społecznej. Wreszcie zaznacza orędzie, że stała poprawa sytuacji finansowej powinna otworzyć rynki zagraniczne dla Rumunji.

Słowa króla były przedmiotem długotrwałych owacji ze strony obecnych senatorów i deputowanych.

# Grupa Salandry popiera Mussoliniego.

**Rzym. (PAT.)** Na posiedzeniu pod przewodnictwem Salandry 32 deputowanych i 10 senatorów liberalnych przyjęto jednomyślnie porządek dzienny, wyrażający poparcie lojalne dla rządu, w którym uczestniczą wybitni przedstawiciele stronnictwa liberalnego.

**FRANCJA BĘDZIE BUDOWAŁA ZEPPELINY.**

**Paryż. (PAT)** „Le Journal" dowiaduje się, że Towarzystwo francuskie nabyło patenty na budowę Zeppelinów. Eksploatacja tych patentów, według warunków umowy, może się rozpocząć po zakończeniu podróży sterowca Z. R. III. Z drugiej strony słychać, że podobno warsztaty we Friedrichshafen są gotowe dostarczyć Francji takich sterowców.

**WYLEW GANGESU.**

**Londyn. (PAT)** Według doniesień z Allahabad, wylew Gangesu wyrządził znaczne szkody.

# Wahabici w Mecce.

**Londyn. (PAT.).** Wahabici wkroczyli do Mekki. W mieście panuje spokój.

# Słowa prawdy Senatowi gdańskiemu

**Z okazji głosowania nad votum nieufności. — Senat ocalał dzięki słabej większości.**

**Gdańsk. (PAT.).** Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad wnioskiem socjalistów **o wyrażenie votum nieufności senatowi.**

Na uwagę zasługuje przemówienie przywódcy socjalistów posła Gihla, który między innemi stwierdził, **że senat obecny jest jednostronnie zorjentowany w kierunku nacjonalistycznym, co utrudnia i wprost uniemożliwia wszelkie porozumienie się z Polską.** Ponadto senat postępuje wobec Polski z niesłychaną arogancją, okazując brak wszelkich form międzynarodowych grzeczności oraz form dyplomatycznych.

W głosowaniu nad wnioskiem na ogólną liczbę posłów do sejmu gdańskiego 120, głosowało 116, z czego 52 oświadczyło się za wnioskiem, 56 przeciwko, a 8 wstrzymało się od głosowania.

# Reorganizacja departamentu wyznań.

**Warszawa. (AW.)** Departament wyznań od nowego roku będzie zorganizowany i dzielić się będzie na trzy wydziały: 1) ogólny, 2) wyznań chrześcijańskich, 3) wyznań niechrześcijańskich. — W związku z tem otrzymali dymisję naczelnicy wydziału katolickiego: biskup Szelążek, ewangelickiego Geisler, mojżeszowego Adalberg. Zaproszono ich jako konsulentów do dalszych prac w charakterze urzędników kontraktowych.

# Zamaskowane kroki wojenne Turcji.

**Berlin.** (PAT.) Wedle doniesienia z Angory, **rząd turecki upoważnił dowódcę wojsk na granicy Mossulu do przedsięwzięcia wszelkich kroków, które z punktu widzenia wojskowego mogą być w obecnej sytuacji usprawiedliwione.**

**Londyn.** (PAT.) Minister kolonji Thomas, który **odbył dłuższą konferencję w tureckim posłem w Londynie** w sprawie **incydentu w Iraku**, przemawiał w Mansion hause i zaznaczył, że **niezależnie od wyborów** rząd angielski uczyni wszystko, co będzie w jego mocy i okaże jak najdalej idącą dobrą wolę celem **uniknięcia wojny**, jednocześnie jednak będzie **nalegał na bezwzględne poszanowanie traktatów podpisanych przez oba rządy.** W zakończeniu Thomas oświadczył, że w imieniu rządu ogłosił komunikat, w którym zaznacza, że **można się spodziewać szybkiej likwidacji powyższego incydentu.**

## Macdonald wzywa Radę Ligi.

**Genewa.** (PAT.) Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał od Macdonalda telegram, w którym **premjer angielski prosi o niezwłoczne zwołanie Rady Ligi** celem zbadania wynikłej między rządem angielskim a tureckim **różnicy** interpretacji ostatnich paragrafów rezolucji Rady Ligi Narodów **z dnia 30 września** w sprawie status quo na granicy Iraku.

Sekretarz o depeszy tej powiadomił natychmiast przewodniczącego Rady Ligi, Hymansa.

# Podjęcie walk pod Szanghajem.

**Szanghaj.** (PAT. United Press). **Walki pod Mankiang o 12 klm. od Szanghaju rozpoczęły się na nowo.** Wywołało to wielkie zaniepokojenie w dzielnicy europejskiej, która jest pilnie strzeżona.

**Londyn.** (AW.). W Szanghaju rozpoczęły się nowe walki, które rozszerzyły się na dzielnicę europejską. Dowództwo floty sprzymierzonych zmuszone było wysadzić kilkuset żołnierzy dla obrony europejczyków.

# P. minister Kiedroń wizytuje Zagłębia węglowe.

**Katowice.** (PAT.) W dniach 13 i 14 bm. **minister przemysłu i handlu Kiedroń** w towarzystwie dyrektorów departamentów górniczego i przemysłowego oraz naczelników wydziałów węglowego i hutniczego **odbył inspekcję zagłębia Dąbrowskiego.**

Pan minister stwierdził **na miejscu ciężkie skutki przeżywanego obecnie przez przemysł kryzysu,** którego przetrwanie niezmiernie utrudniają **stosunki kredytowe.** Ma to w następstwie pozbawienie pracy dużej ilości robotników. **W tych warunkach przetrwanie zimy dla rzesz pracujących,** bądź pozbawionych zupełnie zarobków, bądź zarabiających bardzo mało wskutek ciężkiego przymusu **świętowania przedstawia się niepokojąco.**

Akcję przemysłowców, mającą na celu **zaopatrzenie robotników na zimę w ziemniaki, pan minister obiecał poprzeć u miarodajnych czynników** w kierunku otrzymania kredytów.

Pan minister mógł jednak jednocześnie stwierdzić, że sfery przemysłowe **wierzą w przejściowość** obecnego **kryzysu** i nie zaniedbują niczego, by przedsiębiorstwa swoje [illegible] w [illegible] umożliwiającym im intenzywny ruch w chwili, gdy konjunktura na to pozwoli.

Przy zwiedzaniu zakładów przemysłowych pan minister **zetknął się z przedstawicielami robotników** i wysłuchał ich życzeń, które obiecał traktować przychylnie. Wystąpienie zarówno przemysłowców, jak i robotników cechowała **najzupełniejsza lojalność wobec państwa.**

# Rząd a przesilenie przemysłowe.

**Konferencja prasowa ministra Kiedronia w Katowicach.**

**Katowice.** (PAT.) W czasie swojego pobytu w Katowicach zaprosił p. minister redaktorów wszystkich pism na konferencję. Stawili się w komplecie przedstawiciele prasy zarówno polskiej, jak i niemieckiej. Pan minister apelował do prasy, aby w czasach bardzo trudnych dla życia gospodarczego nie tylko u nas, ale i w całej Europie, ze swej strony **oddziaływała uspokajająco na opinję publiczną,** wyjaśniając jej istotne położenie.

**Pan minister zapewnił, że zarówno rząd, jak i on sam stara się wszelkiemi siłami osłabić przesilenie i znaleźć sposoby jak najlepszego przetrzymania kryzysu. Przesilenie aczkolwiek ciężkie jest do opanowania taksamo, jak opanowane zostało przesilenie walutowe,** muszą tylko współdziałać w tem wszystkie czynniki gospodarcze, gdyż tylko drogą wysiłku i współpracy wszystkich tych czynników można będzie skutecznie opanować sytuację.

Pan minister omówił wszystkie aktualne sprawy naszego przemysłu i gospodarstwa, **poświęcając dłuższy ustęp problemowi drożyzny, oraz środkom, jakie rząd podejmuje dla jej zwalczania.**

Po krótkiej dyskusji pan minister pożegnał zebranych, **podziękowawszy za tak liczne przybycie.**

## Konferencje budżetowe u premiera.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Prezes Rady ministrów **Grabski przyjął w dniu dzisiejszym na dłuższej konferencji posła Jerzego Żdziechowskiego** (Zw Lud. Nar.) generalnego **sprawozdawcę preliminarza budżetowego.** Konferencja dotyczyła **obecnego położenia gospodarczego Polski oraz techniki budżetu** na rok przyszły.

## Bank Polski w dn. 10 bm.

**Warszawa.** (Telef. wł.). **Zapas złota** w „Banku polskim" bilansu dekadowego na **dzień 10 b. m. przekroczył 100 mil. zł.** Zapas walut dewizowych **brutto wzrósł o 6,800.000 zł.,** a netto o 3 milj. zł. Zaznaczyć należy, że na rynku znajduje się bardzo wiele gotówki w walutach obcych i dlatego skup walut w dekadzie sprawozdawczej jest tak znaczny. **Jest to, jak się zdaje następstwem tego, że nastąpiło pewne nieuzasadnione zresztą zaniepokojenie co do kursu złotego,** dające się zauważyć we wrześniu. **Portfel wekslowy wzrósł o 2,600.000 zł.** Pożyczki lombardowe powyższej zmianie nie uległy. **Obieg banknotów zmniejszył się, jak zwykle w 2-ch pierwszych dekadach miesiąca,** o 3,800.000 zł., natomiast rachunki żyrowe wzrosły o 26 milj. zł. Obieg marki polskiej wynosił **jeszcze 3.9 tryljonów złotych.**

**BANK POLSKI OBNIŻA KOSZTA MANIPULACJI.**

Warszawa. (Telef. wł.) Bank polski na mocy uchwały Rady narodowej **obniży w najbliższym czasie prowizje pobierane od manipulacyj.**

**DEBATY NAD REALIZACJĄ REFORMY ROLNEJ.**

Warszawa. (Telef. wł.) Prezes Rady ministrów Grabski odbył w dniu dzisiejszym z ministrem reform rolnych Kopczyńskim konferencję **w sprawie rządowego projektu ustawy o realizacji reformy rolnej.**

## Pogłoski o rekonstrukcji.

Z okazji zbliżającego się otwarcia sesji jesiennej Sejmu, pojawają się nowe pogłoski o przesunięcach w gabinecie Grabskiego. „Nasz Przegląd" donosi, że gen. Sikorski powróci z Paryża jako kandydat na premjera, że endecja zgodzi się na jego premjerowstwo za cenę głowy p. Skrzyńskiego, na którego miejsce przyszedłby poseł Stroński, że gdyby p. Grabski ustąpił z gabinetu, to tekę skarbu otrzymałby senator Zdanowski ze Związku Ludowo-Narodowego i t. d.

Tyle zmian musiałoby nastąpić — zdaniem dziennika sjonistycznego — by obalić miłego żydom, lewicy i masonerji p. Skrzyńskiego! Cały gabinet musiałby upaść! Sądzimy, że zmiana w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, nakazana poprostu względami na nasze bezpieczeństwo, jest niezbędna i nastąpi niezależnie od wszelkich innych zmian personalnych.

## U progu nowej sesji Sejmu.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Prezydent Rzeczypospolitej **podejmie dn. 20 b. m. wieczerzą przedstawicieli Sejmu i Senatu** w celu zetknięcia się z nimi, w chwili rozpoczęcia się nowej jesiennej sesji parlamentarnej.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Dn. 22 b. m. podejmować będzie przewodniczących klubów i ich zastępców marszałek Sejmu, Rataj.

**ROZMOWY PARLAMENTARNE MARSZAŁKA.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) Marszałek Rataj prowadził w dalszym ciągu rozmowy parlamentarne z przedstawicielami klubów. W dniu dzisiejszym konferował marszałek z pos. **Miedzińskim** z Wyzwolenia i z prezesem klubu sprawozdaców parlamentarnych, p. **Giełżyńskim.**

## Min. Sikorski w Paryżu.

**Paryż.** (PAT.) **Minister spraw wojsk. Sikorski** w otoczeniu oficerów sztabu wczoraj rano **złożył wizytę marszałkowi Fochowi,** z którym dłuższy czas rozmawiał. Następnie minister złożył wizytę wojskowemu gubernatorowi Paryża, generałowi Gouraud i ministrowi marynarki Dumesnilowi. Po tych wizytach minister Sikorski udał się do generała Nolleta, który zaprosił ministra na śniadanie. W śniadaniu tem oprócz ministra Sikorskiego wzięli udział m. in. ze strony polskiej poseł Chłapowski. Ze strony francuskiej byli oprócz generała Nolleta, marsz. Fach, min. marynarki, podsekretarz stanu dla spraw aeronautyki Lorain Eyran, szef gabinetu ministra wojny Vallots, szef gabinetu cywilnego ministra wojny generał Dupont, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce.

## Narady w sprawie konkordatu

**ROZPOCZĘTE.**

**Rzym.** (PAT.). W sekretarjacie stanu w Watykanie delegat rządu polskiego Grabski i msgr. Duca rozpoczęli narady w sprawie konkordatu Polski ze Stolicą Apostolską.

**ZMIANA POSTANOWIEŃ DEMOBILIZACJI GOSPODARCZEJ NA G. ŚLĄSKU.**

**Warszawa.** (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 15 października uchwaliła zmienić **niektóre zarządzenia dotyczące demobilizacji** gospodarczej górnośląskiej części województwa śląskiego. Zgodnie z dotychczasowem brzmieniem paragrafu 24 rozporządzenia o przyjmowaniu i wydalaniu robotników i pracowników podczas okresu demobilizacji gospodarczej **komisarz demobilizacyjny mógł uznać za obowiązujące orzeczenie rozjemcze wydane przez wydział pojednawczy,** a dotyczące ponownego przyjęcia pracowników, przedłużenia albo wznowienia stosunków pracy.

Obecny projekt zachowuje powyższe uprawnienia przedstawiciela rządu tylko dla **zatargów zagrażających interesom państwa,** przyczem przewidziana jest **ingerencja czynników rządowych** nie tylko na wniosek stron, **lecz i z urzędu.** Złagodzenie przepisów o demobilizacji gospodarczej przyrzeczone zostało przedstawicielom przemysłu górnośląskiego przy likwidacji strajku na G. Śląsku. **Do realizacji tego przyrzeczenia zmierza niniejsze zarządzenie.**

# Z dnia politycznego.

Manja pojedynków.

Po pojedynku redaktora „Kurjera Warszawskiego“ Władysława Rabskiego z byłym wojewodą Downarowiczem, którego powodem był artykuł p. Rabskiego o niemęskiem zachowaniu się pana Downarowicza podczas napadu bandytów pod Łowczą, odbył się w Warszawie drugi pojedynek na skutek wyzwania, jakie dyrektor opery warszawskiej Emil Młynarski posłał ławnikowi magistratu warszawskiego posłowi Ilskiemu. Powodem spotkania były obrażające słowa, jakich użył pan Ilski na posiedzeniu magistratu o p. Młynarskim. Oba pojedynki były bezkrwawe. Zaznaczyć należy, że pp. Rabski i Ilski są członkami sejmowego Związku Ludowo-Narodowego, który uchodzi za ugrupowanie katolickie. Sądzimy zatem, że Związek Ludowo-Narodowy ukarze dyscyplinarnie swych członków, przekraczających zakaz pojedynków, obowiązujący wszystkich katolików. Należałoby ponadto w statucie klubów sejmowych, stojących na gruncie katolickim, zamieścić wyraźnie postanowienie, że poseł przyjmujący lub wysyłający wyzwanie do walki orężnej przestaje być członkiem klubu. Inaczej manja pojedynków, wywołująca tyle zgorszenia wśród katolików i wprowadzająca najbardziej niekulturalny sposób rozstrzygania spraw honorowych w nasze życie społeczne, będzie się dalej rozszerzać. Trzeba temu barbarzyństwu położyć stanowczo koniec!

**„Sąd nad Chrystusem“.**

W ostatnim czasie urządziły sowiety w Moskwie publiczny „sąd nad Chrystusem“ przy udziale oficjalnych reprezentantów władz. Wyrok zapadł oczywiście potępiający, jednak z uwzględnieniem pewnych „łagodzących okoliczności“. W Czernichowie znów wystawiono na widok publiczny zwłoki, dawnych nieboszczyków, które się zachowały dobrze, mimo, że — jak pisze prasa sowiecka — nie należały do „świętych“ cerkiewnych.

Wogóle skonstatowano, że w ostatnich czasach sowiety wzmogły agitację antyreligijną wśród mas i chwalą się nawet, że zdołały „nawrócić“ wielu robotników i popów.

Nie od dziś z przerażeniem śledzi Europa brutalną walkę z religją, jaką prowadzą sowiety w Rosji, a raczej śmiertelną nienawiść do chrześcijaństwa żywiące żydostwo. To jednak, co obecnie robi, przechodzi najśmielsze fantazje. „Sąd nad Chrystusem“. Marks i Kautsky zrobili Go naprzód — rewolucjonistą i socjalistą. Bolszewja idzie dalej: odartego z Bóstwa „socjalistę“ stawia przed sąd!

Jest pewne, że „państwo“, które w tak bezprzykładny sposób gwałci najszlachetniejsze uczucia, depcze największe, jakie wogóle są, świętości — to państwo czeka lichy koniec. Albowiem — działa ręka Wiecznej Sprawiedliwości!

# Pranie łódzkich brudów w P. P. S.

Pisaliśmy już o tem, jak w r. 1922 za cenę mandatów poselskich chciała sobie P. P. S. skaptować dwóch łódzkich żydków: p. Nusbauma-Ołtaszewskiego, który zakładał w Łodzi radykalny dziennik „Republikę“ i p. Poznańskiego, znanego miljardera, kapitalistę, przemysłowca w Łodzi. Sprawozdanie z tych pokątnych zabiegów, które prowadził sam prezes Centr. Kom. Wykon P. P. S., pos. Ziemięcki, ogłosił świeżo p. Ołtaszewski w swojej „Republice“.

Cóż na to prasa P. P. S.? „Robotnik“ próbował je zbagatelizować twierdzeniem, że pos. Ziemięcki tych kandydatur poważnie nie traktował, a C. K. W. je „z miejsca“ odrzucił, a wreszcie zapowiedział — „sprostowanie“ pos. Ziemięckiego. Na to odpowiada p. Nusbaum-Ołtaszewski:

„Cóż ma prostować p. poseł Ziemięcki? Czy to że dwukrotnie omawiał sprawy sejmowych kandydatur powyższych w Łodzi, a raz w Warszawie w ciągu godzinnej przeszło konferencji w „Robotniku“? W razie jakiejkolwiek bądź wątpliwości — żyją jeszcze świadkowie, a nawet można, zdaje się, wydrukować reprodukcję pisanego dokumenciku... Jeśli znów poseł Ziemięcki nie traktował kandydatur poważnie, to któż wniósł je na porządek dzienny całego C. K. W.“?

Następnie zauważa p. Ołtaszewski, że „Robotnik“ pomija milczeniem inne zarzuty, bardzo dotykające honoru partji.

„Tak chętnie — pisze — usłyszałaby szeroka publiczność coś niecoś o zakulisowych machinacjach w Banku Ludowym, o udziale bankiera, p. Filipowskiego w tej „proletarjackiej“ instytucji, o sojuszu P. P. S. z „Lewiatanem“ na terenie Banku Polskiego... Niechaj „Robotnik“ nie milczy melancholijnie... Czy może faktycznie milczenie jest tu — złotem... bankierskiem“?...

lub może — jak brzmi tytuł jednego z artykułów w ostatnim „Naprzodzie“ — **„brak odpowiedzi jest też odpowiedzią“**. Dla zrozumienia tego zagadkowego aforyzmu trzeba wiedzieć, że krakowski organ P. P. S. na nasze zapytania o sprawę Rżewskiego, o zarzuty, które Rżewski stawia P. P. S. (kradzież pieniędzy robotniczych i in.) „Naprzód“ nie dał dotychczas żadnej odpowiedzi, — gorzej, bo milczy, jak zaklęty, — milczy on, który tak kiedyindziej jest wymowny! Zwracamy na to uwagę naszym czytelnikom, którzy nas zapytują: — cóż „Naprzód“ na wasze rewelacje?

Innej metody chwycił się „Robotnik“ w tej sprawie. Nie tykając zupełnie zarzutów postawionych przez Rżewskiego, prowadzi natomiast polemikę z p. Ołtaszewskim o — mandaty poselskie. I tak w najświeższym numerze przynosi oczekiwane „sprostowanie“ pos. Ziemięckiego. Całą winę za wysuwanie Ołtaszewskiego i Poznańskiego na posłów z ramienia P. P. S., czy „lewicy demokratycznej“ zwala na Rżewskiego, który się do niego pierwszy z tem zwrócił. P. Ziemięcki dodaje jednak sprytnie: „jeśli się nie mylę“ — bo nużby p. Rżewski zaprotestował! A wreszcie pisze:

„W rozmowie (z Rżewskim i obydwoma „kandydatami“) zaznaczyłem odrazu, że odpowiedzi żadnej nie dam, a propozycję przedstawię właściwym instancjom partyjnym. Znów więc nieprawdę pisze p. N. o moich rzekomych obietnicach. Może tylko z mojej strony było zbytkiem grzeczności, że, mając już sam wyrobione zdanie, nie odpowiedziałem odrazu odmownie na własną odpowiedzialność, lecz odwołałem się do kierownictwa partyjnego. Zarówno Komitet Centralny, jak i Komitet łódzki propozycję p. Nusbauma odrzucił, co uważałem za zupełnie słuszne“.

Ten „zbytek grzeczności“ — jak mówi p. Ziemięcki — był usprawiedliwiony tem, że p. Ołtaszewski przynosił P. P. S. poparcie prasowe, a p. Poznański swe — miljony!

Tak się dotąd przedstawia sprawa brudów łódzkich w P. P. S.! Obserwując z ubocza te homeryckie boje w łonie „partji proletarjackiej“ między „Robotnikiem“ a dwoma żydkami łódzkimi, możemy bez obrazy kogokolwiek powiedzieć: **„wart Pac pałaca“.**

# „Kultura“ białoruska.

I. Bezustanny lament, że kulturze białoruskiej dzieje się krzywda, zmusza nas do zastanowienia się, czem jest ta kultura?

Ruch „Białoruskiej Hramady“ (partji nacjonalistycznej silnie socjalizującej) rozpoczął się jeszcze przed wojną. Podjęła go garść inteligencji z rodzin polskich (wszyscy promotorzy białoruszczyzny, np. Marcinkiewicz, Weryho byli Polakami), która w chwili męczeństwa narodu polskiego popełniła renegację.

Ludzie z rodzin patrjotycznych, nieraz powstańczych w chwili najcięższej rozrywali jedność swego narodu i wyrzekali się wszystkiego, w czem wzrośli, wyszydzając to i plując na polskość. Straszne wrażenie robiło, kiedy taki np. nieżyjący już Łuckiewicz wyśmiewał się z patrjotyzmu polskiego.

Inna rzecz, gdyby ruch białoruski stworzyli wyłącznie ludzie, wyszli z ludu, jak np. taka Alojza Paszkiewiczówna (pseudonim „Stara ciotka“, poetka białoruska). Nie wyrzekaliby się niczego i ruch miałby zdrowe podstawy moralne. Ruch, na renegacji oparty i nią się karmiący, na renegacji narodu nie bogatego i ciemiężącego, lecz

# Życie i szkoła.

**(Tradycje polskie gminy szkolnej. Najmłodsi obywatele. Urzędomanja. Samorząd serjo. uspołecznienie i zorganizowanie).**

W tradycji szkoły polskiej były sądy uczniowskie, toteż chętnie przyjęto w Polsce myśl urządzania gmin szkolnych, które przecież mają w swym zakresie działania także osądzanie „win“ uczniowskich. Gdy przed kilkunastu laty śp. Wiktor Schmidt, podówczas jeszcze dyrektor w Cieszynie, zaczął pracować nad rozpowszechnieniem idei gminy szkolnej, zaznaczał silnie, zresztą za W. Foersterem, że nie jest to wcale odciążenie sił nauczyciela-wychowawcy, dyskretnego i bardzo taktownego doradcy-kierownika młodych obywateli.

Myśl doskonałego pedagoga warto przypomnieć dziś, gdy gmina szkolna została uznana za urzędowy prawie środek wychowawczy. Z doświadczenia wiemy, że prawie każde „urządowienie“ swobodnego objawu życia nie wychodzi mu na dobre. I gmina szkolna, gdyby mogła, opowiedziałaby cośkolwiek o swej doli „urzędowej“.

Przedewszystkiem samorząd uczniów czy uczeniowski można zastosować tam, gdzie młodzież wyszła już z lat dziecinnych i zaczyna rozumieć choć trochę organizację i życie szkoły. Małoletni wójtowie liczący siedm lub ośm wiosen, wyznaczeni przez nauczyciela, nieraz chcąc okazać swą gorliwość w urzędowaniu, przyzwyczajają się do skarżenia, a nawet donoszenia. Objaw ogromnie szkodliwy, który powinien zaraz zwrócić uwagę wychowawcy i wstrzymać tego rodzaju „gminowładztwo“.

Jeżeli chodzi o rzeczywistą gminę samorządną, to chyba dopiero wyrostki trzynasto-, czternastoletnie, zaczynające odczuwać jakieś dążenia i pragnienia, mogą popróbować „urzędów“ gminnych. Jednak doświadczenie uczy, że muszą to być próby bardzo pewną i poważną prowadzone ręką, gdyż gmina zdegenerowana może zupełnie chybić celu i zamiast pożytku przynieść wielkie szkody.

Niebezpieczeństw jest wiele, ale o dwóch tu szczególnie chcę wspomnieć. Jak w społeczeństwie starszem, tak i wśród młodzieży są jednostki ambitne, wzdychające choćby do cienia władzy: są tam też kompromisowcy myślący o niezrażaniu nikogo, a zjednywaniu wszystkich i choć typy te w zarodku występujące nie są jeszcze bardzo silne, ale nieraz wprowadzają tesame fermenty w swoje małe społeczeństwo, co starsi. Jeżeli zaś starsi nie umieją odważnie i krytycznie postąpić z jednostkami zręcznemi, a niezawsze prostą drogą dążącemi do celu, nie możemy tego żądać od młodych obywateli klasy. Te niezdrowe ambicje, zarodki urzędomanji, musi wychowawca roztropnie i stanowczo usuwać przez wyjaśnianie opinji publicznej, oczyszczanie atmosfery sądu jednostek i gromady. Bo, jeżeli w wychowaniu moralnem jednostki jednym z głównych celów jest budzenie i kształcenie sumienia, to w życiu gromady wytwarzanie mądrej i uczciwej opinji publicznej jest tamtej pracy odpowiednikiem i dopełnieniem.

Nieraz jednak opinja klasowa traktuje t. zw. samorząd jako zabawkę i znane są wypadki, że wybiera się na wójta ucznia nie posiadającego zaufania kolegów, ot tak dla zabawienia się. Bagatelizowanie gminy dowodzi, że w pewnej formie ta gmina klasie nie odpowiada, ale znów bawienie się w nieustanne wybory, komedja sądów i protestów ośmiesza zupełnie tę władzę własną, jaką tworzy gmina, i działa zupełnie szkodliwie. Gmina szkolna w pierwowzorze swoim jest instytucją całkiem poważną i nieraz załatwia te sprawy, które podpadają właściwie pod kompetencję rady pedagogicznej, więc traktowanie serjo spraw powierzonych gminie musi być zachowane. Brak spełnienia tego warunku kwestjonuje wartość

narodu umęczonego, od początku nie miał zdrowych podstaw.

Rozwijał się on jednocześnie na tle walki o wpływy na Białorusinów Polski i Rosji. Sprawa Polski wydawała się wówczas na kresach beznadziejną i przegraną. Inicjatorzy ruchu białoruskiego byli pod wpływem Petersburga i Moskwy. Ten młody ruch ludowy mógł się ukształtować pod wpływem Polski, czyli zachodu i Rosji, czyli wschodu.

Wpływ rosyjski przeważył bezwzględnie. — Wszystko składało się na to: szkoła średnia rosyjska, uniwersytet rosyjski. Postępująca wciąż rusyfikacja zbliżyła język białoruski do rosyjskiego. Na krańcach Witebszczyzny i Mohylewszczyzny, na pograniczu Wielkorosji djalekt ten zatracał nieledwie swe odrębności. W Wileńszczyźnie był nasiąknięty pierwiastkami staro-białoruskiemi i polskiemi.

Miejscem odpływu siły roboczej były wtedy Ryga, Moskwa i Petersburg. Tam szły służące i robotnicy, ponieważ płacono tam większe pensje, niż w Warszawie. Polacy tak nie potrafili się zorjentować i poprowadzić wczas mądrej polityki, że nie przyszło im nawet na myśl, by siły Białorusi skierować na Warszawę, a wzamian ludzi wykwalifikowanych z Kongresówki pchnąć na kresy. Nie pomyślano również o stworzeniu katedr litewskich i białoruskich w Krakowie. — A w Petersburgu wykładano język litewski wraz ze staro-pruskim i wszystkie bałkańskie. Ściągano tam wszystkich słowiańskich „bratuszków“ i prowadzono propagandę dla Wielkiej Rosji, czego skutki odczuwamy do dziś dnia.

Kiedy kresy wschodnie wróciły do nas, staneliśmy wobec zagnieżdżonych wpływów rosyjskich. Białorusini byli w orbicie kultury rosyjskiej. Wszak i dziś gimnazjum białoruskie w Wilnie nie mając własnych podręczników, posługuje się rosyjskiemi, byle nie polskiemi. Na pierwocinach bardzo nieudolnych literatury białoruskiej (np. u Alechnowicza, Janki Kupały) znać wpływy rosyjskie. Cały szereg działaczy nie umie mówić po białorusku( warto tu zacytować bolesny i hańbiący przykład ks. Radziwiłłowej, z domu, zdaje się, Zawiszanki, słynnej renegatki, pochodzącej z Kongresówki, nie mającej nic wspólnego z Białorusią i mówiącej po rosyjsku, bo po białorusku nie umie, a mowy swych ojców nienawidzi. Popierała ona prawosławie, spełniła cały szereg czynów rusyfikatorskich, a obecnie wraz z urwanym od szubienicy zdrajcą Łastowskim, organizatorem band rozbójniczych w Grodzieńszczyźnie, siedzi w Kownie.

Ciekawie było patrzeć na tworzenie się „państwowości“ białoruskiej. Jeszcze za niewoli „Hramada“, głównie w osobie nieżyjącego Łuckiewicza, brała na ruch białoruski subsydja od Niemców (i to od hakatystów — Łuckiewicz podtrzymywał stosunki z Hasemannem), co ze względu na jego polskie pochodzenie i kulturę było podwójnie bolesne). Pląłał coś także z miedzynarodową masonerją i w Wilnie uważany był za człowieka niepewnego, którego się na tajne zebrania polityczne nie wpuszcza. Niemcy, jak wiadomo, pozwolili Białorusinom w Mińsku ogłosić państwo, które pod bolszewikami było pozbawionym wszelkiej samodzielności „sowietem“. Subsydjowali oni pismo białoruskie „Homan“. **Kresowiec.**

# Z ruchu Ch. D.

**Zebranie na Kleparzu w sprawie redukcji szynków.**

W dniu 7 b. m. odbyło się w sali Redakcji „Ludu Katolickiego“ przy ul. św. Filipa l. 17, zebranie członków i sympatyków V Koła Ch. D. w Krakowie, dz. Kleparz.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła, inż. Grelowskiego, wygłosili referaty pp.: Dr Müller o redukcji szynków, oraz inż. Bobilewicz o skasowaniu domów rozrywkowych w dzielnicy i usunięciu z placu na Rynku Kleparskim furmenek, a przeniesienie ich na inne miejsce.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: ks. prałat Kulinowski, Szponar, Golka, Pawlak i inni, a wynikiem jej było uchwalenie rezolucyj:

1) Miejscowe Koło dzielnicowe Ch. D. na odbytem zebraniu dnia 7 b. m. zwraca się na tej drodze do wszystkich Kół dzielnicowych w chrześcijańskim Krakowie, aby zwołały w swoich dzielnicach zebrania w **sprawie redukcji szynków**, a to celem wywarcia nacisku na odnośne władze, aby przeprowadziły głosowanie po myśli ustawy z dnia 29 kwietnia 1922 r., a która to ustawa podaje ograniczenie sprzedaży alkoholu.

2) Zwrócić się do Magistratu **o zamknięcie szynków Rotweina przy ul. Długiej, Polaka i innych przy pl. Matejki, A. Rosenwalda i Landaua przy ul. Pawiej**, w tych szynkach bowiem szumowiny miejskie zakłócają spokój okolicznym mieszkańcom i sieją zgorszenie.

Po uchwaleniu rezolucyj, polecono przygotować przewodniczącemu cały materjał w tej sprawie, a na następnem zebraniu zadecydować o kierunku, w jakim należy pójść, ażeby tak aktualne sprawy mieszkańców dzielnicy V doczekały się nareszcie zrealizowania.

**Wieczory dyskusyjne Ch. D. w Wieliczce.**

Komitet Ch. D. w Wieliczce, złożony z prof. Wł. Rzepeckiego, ks. M. Selwy i inż. St. Nizińskiego, podjął się urządzenia w okresie jesienno-zimowym stałego urządzania w Wieliczce zebrań dyskusyjnych co dwa tygodnie. „Pragnęliśmy gorąco — pisze komitet — skupić na „zebraniach dyskusyjnych“ liczne grono osób z kół inteligencji, mieszczaństwa i warstwy robotniczej i tak wyrabiać i przygotowywać elitę ludzi, myślących i działających na polu pracy obywatelskiej“.

Pierwsze inauguracyjne „zebranie dyskusyjne“ odbędzie się **w niedzielę dnia 19 października** b. r. o godz. 10 rano w sali Rady powiatowej.

Program zebrania obejmuje: 1. Zagajenie i otwarcie „zebrań dyskusyjnych“ — inż. Stanisław Niziński. 2. Myśl przewodnia i charakter „zebrań dyskusyjnych“ — ks. Ludwik Kasprzyk. 3. „O powszechny pokój. Czy jest możliwy. Stanowisko Polski“ — red. Matyasik. 4. Dyskusja.

**Okręg wyborczy Czestochowa Radomsk.**

W ostatnich tygodniach odbył szereg zebrań i wieców sprawozdawczych poseł chrześcijańsko-demokratyczny p. Puchałka, spotykając się wszędzie ze zrozumieniem działalności Chrześcijańskiej Demokracji w kraju i Sejmie.

W dniu 4 b. m. odbył się masowy wiec sprawozdawczy **w Częstochowie** w sali tamtejszego „Ogniska Robotniczego“. Wiecowi przewodniczył robotnik p. Fiuta, w dyskusji nad sprawozdaniem posła Puchałki przemawiało szereg robotników, żaląc się na skutki, jakie obecne przesilenie pociąga za sobą dla stanu robotniczego. — W niedzielę 5 b. m. przemawiał p. Puchałka w Radomsku na zebraniu sprawozdawczem, jakie się odbyło w lokalu „Polskiej Macierzy Szkolnej“ pod przewodnictwem energicznego działacza społecznego ks. prefekta Zawadzkiego. W dniu 9 października odbyła się w Częstochowie na Zawodziu konferencja polityczna z udziałem p. Puchałki, w dniu zaś następnym zebranie w Aniołowie koło Częstochowy, w którem wzięli udział robotnicy z okolicznych fabryk, którzy z zainteresowaniem wysłuchali sprawozdania poselskiego. W niedzielę 12 października odbył się wiec w miasteczku Kłobucko w sali „Straży pożarnej“, któremu przewodniczył rejent tamtejszy p. Bugajski. W wiecu wzięła bardzo liczny udział ludność włościańska. Sprawozdanie posła Puchałki wywołało ożywioną dyskusję, w której zabierali głos przedstawiciele włościan, mieszczaństwa i robotników.

Na wszystkich zebraniach uchwalono szereg rezolucyj, w których dano wyraz życzeniom szerokich warstw ludności oraz wyrażono zaufanie tak posłowi p. Puchałce, jak również całemu Klubowi Chrześcijańskiej Demokracji.

---

gminy. Zamiast wzmożenia instynktów i nałogów społecznych, zamiast wyrobienia karności i obowiązkowości otrzymamy lekceważenie przyjętych obowiązków, a nieraz warcholstwo.

Konieczne jest wprowadzenie w gminę szkolną ducha odpowiedzialności i powagi. Niech młodzi obywatele nauczą się słuchać, by umieli rozkazywać; powinni też zrozumieć względną powagę ich organizacji i konieczność szanowania swoich władz; wtedy instytucja gminy szkolnej uspołeczniając powoli młodzież inteligentną, przygotuje z czasem przemianę w życiu inteligencji. Wiadomo, że zrzeszać się inteligencja polska nie umie, i dlatego nieraz ponosi szkody nie tylko ona, ale także społeczeństwo i państwo. O tej muzyce przyszłości, jaką będzie zorganizowana inteligencja, wolno nam tylko wtedy myśleć, gdy do gminy szkolnej przystąpimy z całą powagą, na jaką wychowanie społeczne młodzieży zasługuje. Treści i sposobów do poważnego prowadzenia gminy uczniowskiej nie braknie, ale wysiłek ten musi być podjęty w sposób przemyślany, a nie tylko nakazany; musi też w różnych środowiskach zmieniać się stosownie do natury podłoża i za cenę życia gminy, powinien bronić się przed zbanalizowaniem i zami[illegible]m się w sport „wy[illegible]nia obywatelskiego“. **F. B.**

---

# Przed sprowadzeniem zwłok Sienkiewicza.

**PRZYGOTOWANIA PRAGI.**

W praskim „Czechu“ czytamy: — „Zebranie komit. wykonawczego dla uczczenia pamięci H. Sienkiewicza odbędzie się w czwartek 16 października w „Mestanske Besede“ w Pradze. Wóz ze zwłokami Sienkiewicza przybędzie do stacji Czeskie Welenice we czwartek 23 października o godz. 17, a do Pragi tegoż dnia o godz. 21 min. 16 na dworzec Wilsona. Stąd **zwłoki Sienkiewicza będą przewiezione do Narodowego Panteonu, gdzie będą przed południem 24 b. m. wystawione na widok publiczny.** Po południu po manifestacji w Panteonie będą uroczyście przewiezione na dworzec Wilsona, a stąd koleją do stacji Piotrowice na Śląsku, gdzie zostaną oddane polskim władzom.

W uroczystości w Panteonie przemawiać będą reprezentant czesko-słowackiego rządu, przewodniczący sejmu Tr. Tomasek i prezes Czesko-słow. Akademji Umiejętności prof. dr. Józef Zubaty. W czasie uroczystego powitania na dworcu Wilsona przemawiać będzie burmistrz m. Pragi dr. Baxa i przewodn. Czesko-słow. Rady narodowej pos. Prokupek. **Akcja ta komitetu uczczenia H. Sienkiewicza ma być dowodem, jak bardzo cały czesko-słowacki naród czci i miłuje polskiego genjalnego pisarza, i jak mu są drogie te chwile, w czasie których H. Sienkiewicz w swej ostatniej drodze do ojczyzny zatrzyma się w złotej Pradze wśród bratniego czesko-słowiańskiego narodu“.**

**A KRAKÓW?**

Tak się przygotowuje Praga czeska na przyjęcie zwłok wielkiego polskiego pisarza. Chce okazać, jak go bardzo cały czeski naród „czci i miłuje“. Dlatego już zawczasu postarała się, że zwłoki Sienkiewicza zatrzymają się na jeden dzień w „złotej Pradze“.

Rumieniec wstydu zalewa nas na myśl, że „duchowa stolica Polski“, za jaką Kraków chce uchodzić, nic nie zrobiła, by u siebie podobną manifestację urządzić. Obecny Zarząd miasta dopiero w ostatniej chwili, gdy już było zapóźno, zwrócił się do Szwajcarji o skierowanie Zwłok na Kraków. Nadeszła odpowiedź oczywiście odmowna. Nie będzie więc mógł Kraków wśród swych dostojnych murów złożyć hołdu wielkiemu pisarzowi w obecności Jego Zwłok. Stało się! „Zagapienia się“ p. Komisarza nie naprawimy.

Ale **dotad nic jeszcze nie wiadomo, by w mieście przystąpiono wogóle do uczczenia Sienkiewicza jakąś odpowiednią chwili manifestacją** w tym czasie, gdy Warszawa chować go będzie w podziemiach katedry. Wilno kresowe zawiązało już w tym celu komitet, tosamo robią oczywiście Warszawa, Lwów, Poznań i inne miasta. Kraków mający u siebie tyle instytucyj kulturalnych, ile żadne miasto w Polsce, nie robi w tym względzie nic. Słyszymy, że Zarząd T. S. L. zamierza przystąpić do zorganizowania Komitetu Sienkiewiczowskiego i że porozumie się w tym celu z prezydjum miasta. Winno się natychmiast zwołać do krakowskich instytucyj naukowych, obydwóch zrzeszeń dziennikarskich, Związku literatów, organizacyj oświatowych, krakowskiego T. N. S. W. Wyłoniony przez nie **komitet** nie tracąc czasu, **winien bezzwłocznie ustalić program uczczenia Sienkiewicza i upamiętnienia twórcy** trylogji **wśród mas ludowych miasta!**

# Z Polski i ze świata.

## Z walki z zalewem żydowskim.

Z okazji artykułu warszawskiego „Naszego Przeglądu“, w którym pismo to przedstawia Warszawę w czasie żydowskiego święta „Jom Kipur“, „jako miasto nawpół opustoszałe przez putski na ulicach, teatrach, koncertach, w tramwajach“ i t. p. i dodaje, że „tak wyglądałaby Warszawa bez żydów“, warto przedstawić, jak faktycznie wyglądałyby w Polsce miasta bez żydów. Świeżo dzienniki poznańskie donoszą pocieszające rezultaty z walki z zalewem żydowskim zaznaczając, iż w ostatnich czasach **w samym Poznaniu zlikwidowało 16 firm żydowskich swoje przedsiębiorstwa.** Ubytek szesnastu firm żydowskich w Poznaniu jest dowodem, że hasło „swój do swego po swoje“ zaczyna wchodzić w życie i działa. Należy tedy za przykładem Poznania wzmocnić wszędzie czujność i energję, aby nie wydawało się żydom nawet w święto „Jom Kipur“, że ich świętowanie czyni miasta nasze nawpół opustoszałe... ale by w ich święta — miasta nasze przedstawiały charakter zupełnie normalny, bo polski.

## Manifestacja z powodu bezczelnych roszczeń niemieckich.

W dniu 12 b. m. miasto Tczew wraz z okolicą zadokumentowało swe przywiązanie do Ojczyzny. Niezmiernie liczne tłumy ludności, towarzystwa i organizacje ze sztandarami zaległy rynek tczewski. Po zagajeniu wiecu przez prof. Władykę, wygłosił prof. Polman z Wejherowa mowę, w której przedstawił dzieje bohaterskich walk w obronie przed naporem niemieckim. W podobny sposób przemawiali pp.: Czyżewski, Wilga i Patan, a p. Władyka, dziękując mówcom w imieniu komitetu za podniosłe słowa, oraz zgromadzonym za tak liczne przybycie, odczytał przyjętą potem jednogłośnie rezolucję: Zebrani w dniu 12 października 1924 r. mieszkańcy miasta Tczewa i powiatu, oburzeni zakusami Niemców, dążących do naruszenia granic naszej Rzeczypospolitej, a mianowicie do oderwania Pomorza i Górnego Śląska, uroczyście protestujemy przeciwko tym wysiłkom i przysięgamy, że w razie jakiejkolwiek próby gwałtu, wymierzonego na nasze przyrodzone prawa, do ostatniej kropli krwi bronić będziemy tej ziemi, którą rozporządzać my jedynie mamy prawo, jako odwieczni jej mieszkańcy.

## Pierwszy ogólno-polski kongres oświatowy

Polskie organizacje oświatowe, zjednoczone w Wydziale wykonawczym Polskich Towarzystw oświatowych, zwołują ogólno - polski Kongres oświatowy, który odbędzie się w Warszawie w dniach 7 i 8 grudnia b. r. Na program kongresu, w którym wezmą udział wszystkie organizacje oświatowe, społeczno-oświatowe, nauczycielskie i samorządowe szkolne, złożą się liczne referaty, omawiające najistotniejsze zagadnienia współczesne, wnioski i rezolucje. Zgłoszenia do Wydziału wykonawczego Polskich Towarzystw Oświatowych w Warszawie do 1 grudnia.

### Pierwszy teatr polski na Wołyniu.

Magistrat m. Łucka doprowadza do końca dzieło otwarcia pierwszego na Wołyniu teatru polskiego pod nazwą Teatr miejski im. Juljusza Słowackiego, którego otwarcie nastąpi dnia 12 listopada. Na czele teatru stoi p. St. Ordon i p. H. Cudnowski. Plan organizacji jest następujący: trzy dni w tygodniu wielkie sztuki w Łucku, cztery dni pozostałe przedstawienia migawkowe w połączeniu z polskiemi jednoaktówkami i produkcjami wodewilowemi. Ułożony repertuar na najbliższy sezon obejmuje następujące sztuki: Mazepa (na otwarcie), Warszawianka, Wesele, Śluby panieńskie, Danton. To, co najważniejsze, Zaczarowane koło i t. d.

### Nieudałe uprowadzenie 17-letniej panienki.

W ubiegłą niedzielę po południu 17-letnia córka mieszkających w Łodzi państwa B., Kazimiera, uczenica jednej ze szkół średnich, wyszła do koleżanki, oznajmiając rodzicom, że wróci o godz. 8 wieczorem. Mimo tej zapowiedzi, wróciła do domu dopiero po dwóch dniach i opowiedziała przerażonym jej nieobecnością rodzicom, co następuje:

Gdy według przyrzeczenia wracała około 8-ej do domu, z futryny jednej z bram wysunęła się jakaś kobieta i zarzuciła jej nagle zasłonę na głowę, przepojoną widocznie jakimś narkotykiem, gdyż w tej chwili uczuła ogromną ociężałość i tyle tylko jeszcze miała przytomności, że słyszała zajeżdżający samochód i czuła, że ją do niego wsadzono. Gdy się przebudziła, świtało już i mogła rozeznać osoby, siedzące oprócz niej w samochodzie: mężczyznę, kobietę i młodą panienkę — wszystkich o semickich rysach. Zrozumiała, że jest wykradzioną i że już się znajduje niedaleko Krakowa, dojrzała bowiem przez szybę w samochodzie sylwetkę Kopca Kościuszki. Widząc, że towarzyszące jej osoby śpią w najlepsze, pomyślała o ucieczce. Podniosła się ostrożnie, lekko nacisnęła klamkę auta i skoczyła na oślep. Nagle poczuła, że się stacza w dół, a po chwili usłyszała plusk wody i poczuła otaczające ją fale. Dostrzegli ją rybacy, wyłowili z wody i wciągnęli do łodzi. Do przytomności przyszła dopiero w jakiejś chacie rybackiej, gdzie ją ogrzano, nakarmiono i odprowadzono do Krakowa, skąd ją znajomi odesłali do rodziców.

**ODNOWIENIE POMNIKA SOBIESKIEGO W WARSZAWIE.** W tych dniach przystąpiono do gruntownego odnawiania pomnika króla Jana Sobieskiego na moście przed parkiem Łazienkowskim. Odnowa pomnika odbywa się pod kierunkiem prof. Bernackiego i wszelkie brakujące części będą dorobione z kamienia.

**WYROK NA SZEŚCIU „DŻENTELMENÓW“.** W Warszawie odbyła się rozprawa przeciw sześciu członkom osławionej bandy Władysława Kłaka, którzy dokonali dwunastu napadów na majątki przeważnie w ziemi siedleckiej i warszawskiej. Jeżdżąc samochodami, napadali późną nocą na dwory i ograbiali właścicieli. Między innymi ograbiono z całej gotówki, klejnotów i rozmaitych cennych przedmiotów pp. Zamoyskiego i Radziwiłła. Podczas napadu udawali zawsze dżentelmenów, urządzając w napadniętych dworach chińskie ceremonje grzeczności. Przepraszali, że się zjawili w późnej porze, przepraszali za zaniepokojenie, przerwę w śnie, a po wyniesieniu na samochody zrabowanych rzeczy kłaniali się obrabowanym grzecznie, życzyli dobrej nocy i odjeżdżali. Trzej z nich, a mianowicie Apolinary Fronckiewicz, Wiktor Jędrys-Jasiński i Jan Łuka-Kalinowski, skazani zostali na bezterminowe ciężkie więzienie, Stan. Michalski na sześć lat, a Wincenty Świtała Maszyński i Józef Nowak każdy na trzy lata więzienia.

Herszt tej bandy, Władysław Kłak, został zabity w czasie pościgu przez posterunkowego, a jego kamrat Edward Zwierz zmarł w więzieniu siedleckiem.

**OTWARCIE TEATRU LUDOWEGO W STANISŁAWOWIE.** W niedzielę 12 b. m. odbyło się w Stanisławowie otwarcie teatru ludowego wobec licznie zgromadzonej publiczności, reprezentacji władzy, stowarzyszeń i prasy. Zespół artystyczny odegrał z pełnem powodzeniem Fredrowskie „Damy i Huzary“.

**POMNIK WOLNOŚCI W RUDZIE ŚLĄSKIEJ.** Dnia 2 listopada b. r. odbędzie się uroczyste odsłonięcie „Pomnika Wolności“ w Rudzie. Pomnik ten, projektowany i wykonany przez znanego artystę rzeźbiarza, p. L. Żochowskiego, powstał z dobrowolnych składek mieszkańców Rudy, przedstawia powstańca śląskiego z symbolicznym złotym rogiem i sztandarem. Komitet czyni starania, ażeby uroczystość ta wypadła jak najlepiej.

**BANDYTA W ROLI DJABŁA.** Na oryginalny pomysł dokonania rabunku wpadł Piotr Kliszcz, parobek z Kuropatnik obok Bursztyna na Pomorzu. W tych dniach, gdy zobaczył idącą brzegiem rzeki w kierunku Bursztyna ubogą żydówkę, sklepiczarkę, F. Schliselberg, rozebrał się szybko do naga i pomazawszy się mułem rzecznym, podszedł do niej, żądając zmienionym głosem wydania kobiałki. Wystraszona żydówka, zląkszy się djabła — porzuciła koszyk i pędem uciekła do Bursztyna, opowiadając o tak „nieprzyjmnem spotkaniu“. Rzekomego djabła policja osadziła w więzieniu.

**POLSKA WYCIECZKA W CZECHOSŁOWACJI.** „Venkov“ wita w numerze wczorajszym bardzo serdecznie wycieczkę 50-ciu studentów i profesorów, przybywających do Czechosłowacji, gdzie spędzą 15 dni. Program wycieczki opracowany został przez czeskosłowackie ministerstwo rolnictwa, które delegowało trzech urzędników. Wycieczka zwiedzi szereg miejscowości, gdzie zorganizowane będą na cześć gości polskich przyjęcia.

**UDEKOROWANIE ZŁOTYM MEDALEM LOTNIKÓW.** Paryska Rada miejska wręczyła lotnikom Pelletier D'Oisy i jego mechanikowi złote medale Paryża. Na cześć lotników tych Aeroklub wydał bankiet, w którym wzięło udział 400 osób.

## Judaica.

**ZAŻYDZENIE STANU APTEKARSKIEGO.** Zy[illegible]pchają się do zawodu aptekarskiego, widząc, że ani rząd, ani społeczeństwo nie przeciwdziała. Według otrzymanych, w ubiegłym roku ukończyło na uniwersytetach krakowskim i lwowskim 75 procent żydów studja farmaceutyczne. Jak pójdzie [illegible] dalej, to będziemy mieli tylko żydowskie [illegible]

**STATYSTYKA ŚWIATOWA ŻYDOS[illegible]** [illegible]mitet żydowsko - amerykański wydał [illegible] swój rocznik za rok 5685. Między innemi przyt[illegible]czono tam **światową statystykę żydostwa.** Według niej, obecnie znajduje się na świecie 15 i pół miljona żydów. **Przeszło dwie trzecie żyje w Europie**, a blisko czwarta część w północnej i południowej Ameryce. Azja, Afryka i Australja mieszczą niespełna 8 procent ogólnej cyfry żydostwa.

Z żydów przebywających w Ameryce, żyje 3,741.988 w północnej Ameryce, gdzie stanowią 2.7 procent ogółu ludności, a w południowej i środkowej Ameryce żyje ich tylko 108.204. Co się tyczy Europy, to **najgęściej żydami zaludniona jest jej połać środkową,** gdzie mają również stanowić **8 procent ludności.** W Polsce, według tej statystyki, żyje **3,500.000 żydów.**

W Azji, w większych skupieniach żyją żydzi tylko w Palestynie. Większa część żydów afrykańskich przebywa w krajach o ludności arabskiej wzdłuż morza Śródziemnego. W terytorjach tych żyje około 451.581 żydów. Afryka posiada ponadto „czarnych żydów“, którzy mieszkają w Abisynji. Cyfra ich dochodzi do [illegible]0.000, a noszą oni nazwę „falasza“. Z innych interesujących szczegółów należy wymienić **półtoramiljonową gminę żydowską** Nowego Yorku. Stąd Nowy York otrzymał ironiczny przydomek „Jew York“, zamiast New York, czyli żydowski York, jew = żyd. Rosja sowiecka liczy 3,380.429. Francja wraz z kolonjami zażydzona jest do 551.000. W samej Palestynie żydzi stanowią 11 procent ludności, z tego w Jerozolimie przebywa 33.371 na 62.578 mieszkańców. Ogółem w Palestynie mieszka 83.794 żydów.

## P. Messal jako „Bajadera“

### w operetce krakowskiej.

Zaciekawienie publiki krakowskiej występami p. Lucyny Messal jest dalej niezwykle wielkie. Nadzieje pokładane w primadonnie warszawskich „Nowości“ napewno nie tylko nikogo nie zawiodły, ale raczej utrwaliły we wszystkich słuszność pochlebnej opinji o Messalowskiej Divie.

P. Lucyna Messal jest istotnie niezwykłą artystką. Wybitna inteligencja, niezwykle czuły ustrój psychiczny, a przytem ujmujący wdzięk, elegancja i dystynkcja, to czynniki, które pozwalają jej stwarzać kreacje, które na naszych scenach operetkowych należą do zjawisk wyjątkowych. Każdy epizod, każde odezwanie się, ruch nawet rzut oka, to efekty znakomicie przemyślane i misternie oddane, to cała klawiatura umożliwiająca jak najbardziej skończone uzewnętrznienie tego wszystkiego, co w sercu ludzkiem się dzieje. Artystka dysponując świetną mimiką, doskonałą gestykulacją i modulacją wokalną, umie — gdy potrzeba — pokazać dumę urażonej cyganki Frasquity, odepchnąć bezceremonialnem obejściem, urazić słowem i wzrokiem, a za chwilę przyciągnąć wdziękiem spojrzenia, miękkością głosu, krótko mówiąc, całą siłą kobiecego powabu.

Rola Bajadery w środowym występie to wytwór jej oryginalnej koncepcji. Artystka czuje się w niej z całą swobodą i lekkością, ale nie zatraca ani na chwilę tej wytworności i wykwintnego stylu, jaki winien cechować [illegible] każdem posunięciu

biały kwiat lotosu, przedmiot wzdychań indyjskiego księcia Radjami. Głos p. Messal ma ładną barwę, brzmi miękkim metalem, a umiejętnie postawiony, zachował do dnia dzisiejszego świeżość i siłę, chociaż w granicach niezbyt szerokich. Nieznaczne detony w górowej sferze trącają ucho niezbyt mile, jednak w całości, szczególnie w szybkiem ujmowaniu skal nie są znowu zbyt rażącym dysonansem.

W „Bajaderze" występuje p. Messal z istną wystawą pięknych kostjumów. Raz ukazuje się w przepysznym stroju z bordowej lamy, przetykanej suto złotemi nitkami, po chwili wzbudza zazdrość bajecznym kostjumem z czerwonej brokaty zdobnej złotym fresowym motywem i bogato przybranej złocistą frendzlą, by znowu po chwili pokazać się w oryginalnym, chociaż dyskretnym kostjumie Bajadery. Górna część tego stroju obejmuje kosztowne dżety zakończone szeroką frendzlą koralikową — spódniczka z seledynowej gazy zdobiona srebrem lśni w reflektorach różnobarwnych świateł całą tęczą kolorów. W dodatku ubiór głowy, będący istnym korowodem strusich piór i powłóczysty szal z delikatnej wzorzystej tkaniny każą dopatrywać się w p. Messal modelu na największej europejskiej wystawie. W ostatnim, t. j. 3-cim akcie wystąpiła artystka warszawska w sukni kombinowanej strojnemi aplikacjami, a ustrój psychiczny, a przytem ujmujący wdzięk, welwetu, zdobnego złotemi wzorami. ls.

# Kronika krakowska.

## Przyjazd min. Kiedronia.

W poniedziałek 20 b. m. przybywa do Krakowa minister przemysłu i handlu p. Kiedroń **w celu zapoznania się z sytuacją i potrzebami ośrodków przemysłowych.** Powitanie na dworcu kolejowym przez szefów władz i urzędów cywilnych i wojskowych, przedstawicieli miasta ,przemysłu i handlu i t. d., odbędzie się tegoż dnia o godz. 8.30 rano. W podróży towarzyszyć będą ministrowi dyrektorowie departamentów pp. Świętochowski i Dąbrowski, naczelnicy Wydziałów Cybulski i Choroszewski oraz sekretarz Potkański. Posłuchań udzielać będzie p. minister dnia 20 b. m. od godz. 10.30 w gmachu Województwa.

Po posłuchaniach zwiedzi p. minister **fabrykę Zieleniewskiego, poczem uda się do salin wielickich.** Po powrocie odbędzie konferencję w Izbie handlowej i przemysłowej, następnie uda się do Związku przemysłowców, a wieczorem będzie na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego. Następny dzień poświęci min. Kiedroń zwiedzeniu kopalń **w Brzeszczach i Libiążu,** gdzie przyjmie dyrektorów wszystkich kopalń powiatu chrzanowskiego zagłębia węglowego. W końcu zwiedzi minister fabrykę parowozów **w Chrzanowie.**

## Tydzień akademika.

Sekcja loterji fantowej Komitetu Tygodnia Akademika nadesłała nam następującą odezwę: Opłakane warunki, w jakich żyje obecnie i studjuje młodzież akademicka, odbijają się fatalnie na samej młodzieży w pierwszym rzędzie, w następstwach swych zaś na całem przyszłem społeczeństwie polskiem. Nędza studentek i studentów naszych wszechnic przybrała obecnie **rozmiary katastrofy.** Rezultatem warunków, w jakich żyć musi młodzież akademicka, jest albo **przymusowa jej dezercja z szeregów akademickich,** albo też szybki wzrost w statystyce **ofiar gruźlicy.**

Zawiązany w Krakowie z inicjatywy wojewódzkiego Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką Komitet obywatelski „Tygodnia akademika" zamierza urządzić szereg imprez, z których dochód przyczyniłby się w części przynajmniej do uzdrowienia warunków materjalnych naszej młodzieży. Jedną z zamierzonych imprez ma być zakrojona na wielką skalę **loterja fantowa.** Rzecz jasna, że bez wydatnego poparcia tutejszego społeczeństwa wogóle, a sfer kupieckich w szczególności, nie może być mowy o dodatnim wyniku zamierzonej akcji. Dlatego też podpisany Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa, a zwłaszcza do miejscowych sfer kupieckich, by pospieszyły z wydatną pomocą zainicjowanej akcji, nie szczędząc przedmiotów i datków na loterję fantową.

## Młodzież uniwersytecka przeciw wysokim opłatom.

Odrzucenie żądań młodzieży akademickiej przez Ministerstwo W. R. i O. P. stało się hasłem do podjęcia na nowo akcji o zniżenie opłat uniwersyteckich. Młodzież akademicka stoi nadal twardo przy słusznych swych postulatach, podyktowanych troską o rozwój nauki w Polsce i walczy o udostępnienie wiedzy szerokim masom polskiej młodzieży. W tym celu, rozpoczyna działalność Komitet Wykonawczy, obdarzony zaufaniem wiecu ogólno akademickiego w dniu 10 października 1924 r., który ukonstytuował się w następujący sposób: przewodn. T. Bielecki, zastępca przewodn. A. Kotyza, sekretarz K. Górski, członkowie I. Kulpińska, K. Piwarski, W. Drobny, J. Błeszyński. — Komitet urzęduje w soboty od godz. 1—2 w sali Nr. 2 Uniw. Coll. Novum.

## Plotki „Naprzodu".

Organ socjalistycznych bojowców z ul. Dunajewskiego, pragnący za wszelką cenę utrzymać obecny niedołężny zarząd miasta, w braku innych lepszych argumentów, insynuuje stronnictwu Ch. D., że dlatego żąda zmian na ratuszu krakowskim, aby tam wprowadzić swoich mężów zaufania, w szczególności sen. inż. Adelmana i pos. Holeksę. Moglibyśmy tę insynuację pominąć milczeniem wobec faktu, iż mieliśmy niedawno sposobność stwierdzić kłamliwość takich i podobnych socjalistycznych plotek. Dla ilustracji jednak musimy przypomnieć, że właśnie socjaliści tak umiejętnie łączą kilka mandatów w jednym ręku, jak tego dowiódł np. Dr. Bobrowski, który piastując mandat poselski, był równocześnie wiceprezydentem miasta, lekarzem Kasy chorych, nie wspominając już o innych prywatnych zajęciach. Socjalistyczne praktyki są jednak wyłączną własnością przyjaciół „Naprzodu".

### „Głos Narodu" pamięci Sienkiewicza.

W niedzielę dnia 26 b. m. wychodzący „Głos Narodu" poświęcony będzie twórczości i zasługom H. Sienkiewicza. Zamieścimy w nim artykuły okolicznościowe prof. Un. Jag. Chrzanowskiego, K. H. Rostworowskiego, F. Bielaka, H. Zahorskiej, R. Bergela, utwory A. Waśkowskiego, Z. Lubertowicza i innych oraz nieznane aforyzmy Sienkiewicza.

### Uczczenie rocznicy śmierci Kościuszki.

W sobotę 18 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się ku uczczeniu rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki uroczysta wieczornica połączona z odebraniem przyrzeczenia sokolego od nowo przyjętych członków. Zarząd „Sokoła" wzywa wszystkich druhów, którzy przyjęci zostali od 1 maja b. r., a którym już doręczono legitymacje członkowskie, do stawienia się w wyż podanym dniu już na godzinę 7.30 wieczorem w górnej sali „Sokoła", zaś wszystkich członków wzywa się do licznego wzięcia udziału w wieczorku.

### Śledztwo przeciw Reichertowi.

Wczoraj wieczór defraudant Reichert odstawiony został wraz z giełdziarzem Sternem do więzień sądu okr. karnego. Dochodzenia prowadzone przez władze policyjne wykazały, **że Reichert rozpoczął dopuszczać się nadużyć jeszcze w r. 1916.** Wówczas to będąc w porozumieniu z dwoma urzędnikami krakowskiej fabryki tytoniu, **kupował za ich pośrednictwem olbrzymie ilości wyrobów tytoniowych, które następnie puszczał na pasek z olbrzymim zyskiem.** Pieniądze potrzebne na zakup tytoniu **pobierał** z kasy depozytowej, a nadto część gotówki bądźto w walucie austrjackiej, bądźteż w dolarach **pożyczał na wysokie procenty spekulantom żydowskim.**

Czerpane w ten sposób dochody **obracał na kupno realności w Krakowie i na prowincji. I tak w Laura Hucie na G. Śląsku nabył dużą kamienicę,** którą zaintabulował na rzecz swego zięcia, dalej **w Kongresówce zakupił wielki majątek ziemski oraz okazałą kamienicę w Krakowie.** Realność tę, jak i majątek ziemski, zahipotekował na imię swej żony.

Kraków, 17 października.

**POŻEGNANIE KS. BISKUPA NOWAKA PRZEZ ZWIĄZKI SPOŁECZNE.** Związek młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, z okazji powołania prze Ojca św. na biskupstwo przemyskie Ks. Biskupa Anatola Nowaka, długoletniego protektora Związku, a zarazem wielkiego przyjaciela młodzieży, urządza wieczór pożegnalny w niedzielę 19 b. m. o godz. 5 po południu w domu pod L. 29 przy ul. Krupniczej.

W sobotę dnia 18 b. m. o godz. 6 wieczór w Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odbędzie się zebranie członków w celu pożegnania Ks. Biskupa Nowaka.

**WIZYTACJA KURATORA OWIŃSKIEGO.** Kurator okręgu szkolnego, p. Owiński, przeprowadza obecnie wizytację szkół w powiatach podgórskich krakowskiego okręgu. Są to w dużej mierze szkoły ruskie, jak na Łękowszczyźnie i w części powiatu nowotarskiego. Kuratorowi towarzyszą w podróży inspekcyjnej wicekurator Dr Pollak i wizytator Drezi... . Po powrocie z wizytacji, kurator przygotuje obszerny memorjał do Ministerstwa oświaty.

**ZJAZD KOMITETÓW RODZICIELSKICH.** Jak się dowiadujemy, w listopadzie b. r. odbędzie się w Krakowie Zjazd komitetów rodzicielskich z całego okręgu szkolnego. Celem zjazdu jest utworzenie Związku przyjaciół młodzieży, który mieć będzie za zadanie wysyłanie na wieś chorych uczniów dla poratowania zdrowia, zakładanie kuchni dla niezamożnych uczniów, opiekę nad opuszczoną młodzieżą, opiekę pozaszkolną i t. d. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest akcja dyr. Turowskiego w Zakopanem, celem wybudowania gimnazjum sanatoryjnego dla młodzieży piersiowo chorej. Ma tam być zarazem internat dla dzieci z całej Polski, urządzony według ostatnich wymogów hygjeny. Pod budowę gimnazjum sanatoryjnego uzyskano od hr. Zamoyskiego 3 i pół morga gruntu na wieczystą dzierżawę.

**NOWY REDAKTOR „PIASTA".** Z ostatniego numeru „Piasta" dowiadujemy się, że dotychczasowy jego redaktor p. Józef Rączkowski ustąpił ze stanowiska, przenosząc się na stałe w Poznańskie; w jego zaś miejsce pismo prowadził będzie dr. Wład. Kiernik, poseł na sejm i b. minister.

**PRZENIESIENIE BIUR KONSULATU AUSTRJACKIEGO.** Konsulat austrjacki podaje, że jego biura od poniedziałku 20 b. m. zostają przeniesione do gmachu Banku przemysłowego przy ul. Szewskiej l. 1, I piętro. Godziny urzędowe od 9—12 przed południem.

**POSIEDZENIA W MAGISTRACIE.** Jutro t. j. w sobotę, odbędą się w magistracie krakowskim dwa posiedzenia: jedno Komitetu obywatelskiego w sprawie sprowadzenia zwłok H. Sienkiewicza do Polski, drugie zaś do urządzenia Tygodnia propagandowego Ligi Obrony Powietrznej.

**NIE BYŁO ZAMACHU!** Jak się dowiadujemy, władze wojskowe ukończyły już śledztwo w sprawie postrzelenia kobiety przez żołnierza pełniącego wartę przy forcie na Krzemionkach. Dochodzenia ustaliły, że nie zachodził tu wypadek usiłowanego zamachu na prochownię, lecz że interwencja szyldwacha spowodowana została nieostrożnością kobiety, która niebacznie podeszła pod mury prochowni. Dodatkowe śledztwo przeprowadzone zostanie po wyzdrowieniu ranionej kobiety, znajdującej się dotąd w leczeniu szpitalnem.

**NAPADY BANDYCKIE.** Wczoraj zgłosił się na stację Pogotowia ratunkowego Jan Góralik, lat 21, murarz, na którego napadli bandyci i poranili ciężko nożami. Ofiarę rozwydrzenia opryszków przewiozło Pogotowie do szpitala. — Drugi wypadek bandyckiego napadu zdarzył się na ul. Rzeźnickiej, gdzie nieznani osobnicy pobili ciężko przechodzącą tamtędy Stefanję Kantorowicz, (lat 24). Lekarz Pogotowie przewiózł ją na oddział chirurgiczny.

**WPADŁ POD TRAMWAJ** u wylotu ul. Florjańskiej Eugenjusz Marzec, handlowiec i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala.

**POŻAR.** Dn. 15 b. m. o godz. 20 wybuchł pożar w składzie papieru przy pl. Podwale l. 3. Pożar powstał od żelaznego piecyka. Wezwana straż pożarna ogień zlokalizowała. Na miejscu interwenjowały organa śledcze EUS. Szkoda nieznaczna.

**UPADEK Z DRABINY.** Birgel Jan, lat 18, spadł w czasie pracy w fabryce buzików przy ul. Krasińskiego 8 z wysokiej drabiny i ciężko się potłukł. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

**Zawiadomienia i komunikaty.**

**OGÓLNOPOLSKI KONGRES P. S. L. „PIAST A“** — jak donosi jego organ tej samej nazwy — odbędzie się w dniach 7 i 8 grudnia b. r.; miejsca zebrania nie podano.

**Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.** Zebranie inauguracyjne „Odrodzenia“, Stow. Pol. Mł. Ak. odbędzie się w sobotę 18 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Nr. 35 Coll. Nov. — Wstęp wolny.

**ZJAZD JUBILEUSZOWY** b. słuchaczek wyższych kursów dla kobiet im. Baranieckiego odbędzie się w Krakowie dn. 19 b. m. Program zjazdu obejmuje: o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele św. Anny, a o 11 otwarcie zjazdu (Karmelicka 32). Referat: Historja kursów i ich znaczenie dla sprawy narodowej, wręczenie adresu dyr. prof. J. Rostafińskiemu. O 4 popoł. referat: Życie i dzieła Dra Adr. Baranieckiego. Plan zreformowania Kursów. Dyskusja, Zamknięcie zjazdu. Zebranie towarzyskie.

**Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.**

Piątek: „Legjon“.
Sobota: „Legjon“.
Niedziela: Po południu „Redukcja“; wieczorem „Legjon“.

**Repertuar Operetki.**

Piątek: „Księżniczka czardasza“ (występ Lucyny Messal).
Sobota: po poł. po cenach zniżonych „Dzidzi“; wieczorem „Księżniczka czardasza“.
Niedziela: Po południu po cenach zniżonych „Madame Pompadour“.

**Repertuar „Bagateli“.**

Piątek: „Śmierć kochanków“.
Sobota: Po poł. „Dzikus“ (ceny zniżone); wieczorem „Śmierć kochanków“.
Niedziela: Po poł. „Dzikus“ (ceny zniżone); wieczorem „Śmierć kochanków“.

**Repertuar koncertowy.**

Piątek 17 b. m.: Artur Rubinstein.

**Repertuar kinoteatrów.**

**WANDA:** „Kobieta Demon Ziemi“; w głównej roli Bassermann i Asta Nilsen.
**SZTUKA:** „Nowoczesna kobieta“; w roli głównej Marja Korda.
**PROMIEŃ:** „Aron Harunal-Rashyd“ (Hazard) z N. Varkonyi.
**UCIECHA:** Trzydzieści trzy gwiazd nowego świata w dramacie dusze na sprzedaż.
**ZACHĘTA:** Pat i Patachon „w siódmem niebie“, komedja w 6 aktach.
**REDUTA:** „U progu gilotyny“; w głównych rolach Franceska Dhelia i Mr. Hermann. Film dla młodzieży dozwolony.

**Z SALI KONCERTOWEJ.**

**DZISIAJ KONCERT ARTURA RUBINSTEINA,** najsławniejszego pianisty doby współczesnej. Artur Rubistein w programie swoim, obok utworów w Krakowie rzadko słyszanych, umieścił również Karnawał Schumanna, w którym grą swoją oczarowuje wprost publiczność.

**NEKROLOGJA.**

† **Ks. Józef Wiejowski**, tajny szambelan Ojca Św., wysłużony kanclerz przemyskiej kurji biskupiej, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, zmarł 16 października b. r. w Przemyślu. Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę po południu, zaś pogrzeb w poniedziałek rano.

## Ze sportu.

**Synowiec**, sławny kapitan Cracovii, wzór solidnego gracza, wycofał się z aktywnego życia sportowego Krakowa. Miejsce jego na lewej pomocy Cracovii zajął Zastawniak. Ustąpienie Synowca trzeba przyjąć z żalem, gdyż jako gracz wykazywał on do ostatniego meczu dobrą formę.

**Protest Olszy krakowskiej** w sprawie meczu z Jutrzenką (0 : 2) został załatwiony odmownie. Musimy jeszcze raz stwierdzić, że Olszę spotkała jednak krzywda. Szan. Czytelnikom znane jest zreszta nasze zdanie o tym meczu.

**Altus z Jutrzenki** został zdyskwalifikowany na 2 miesiące z powodu gry w innym klubie, a mianowicie w Samsonie tarnowskim, co jest graczowi footbalowemu nie dozwolone.



# WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

## Z sytuacji gospodarczej Francji.

**ROLNICTWO.**

Jeżeli śmiało stwierdzić można, że francuski przemysł wogóle nie tylko ochłonął po ciężkiem przejściu przez wielką wojnę, ale nadto wzmógł się ponad swą przedwojenną wydajność i zmodernizowawszy się, sięgnął po nowe rynki, to nie można tego powiedzieć o rolnictwie. Przeciwnie. Przechodzi ono kryzys ciężki i bardzo wolno zdąża do osiągnięcia choćby przedwojennego poziomu.

Przyczyn tego jest parę, szczególnie jednak dwie odgrywają rolę bardzo wybitną: zmniejszenie się ludności wskutek strat wojennych, oraz emigracja ze wsi do miast.

Wieś francuska straciła wskutek wojny niemal 700.000 ludzi, około pół miljona powróciło do domu jako inwalidzi w największej części niezdolni lub tylko mało zdolni do pracy na roli. Emigracja ze wsi do miast przybrała olbrzymie wprost rozmiary. Wedle statystyki z r. 1921 straciła wieś francuska w stosunku do r. 1911 około dwa miljony, w ciągu zaś ostatnich 3 lat sytuacja raczej pogorszyła się, niż poprawiła tak, że sumarycznie strata wsi wynosi 3—4 miljonów. Na 1000 osób pracowało na roli w 1881 r. 530 osób, w 1911 r. 112. Obecnie pracuje tylko 30.

Specjalnie we Francji cyfry te przedstawiają się znacznie gorzej, niż gdziekolwiekindziej, gdyż jest to ubytek nietylko względny, ale — w ostatnich dziesiątkach lat — niestety także bezwzględny. Ludność francuska już przed wojną wogóle przestała wzrastać. Wojna zaś poczyniła wśród niej takie szalone luki, że nawet pomimo zwrotu Alzacji i Lotaryngji nie osiągnęła cyfry przedwojennej. Od ostatnich paru lat stoi na rów[illegible] poziomie, wahając się tylko nieznacznie, a nawet mając tendencje do zmniejszania. W tych warunkach ucieczka ze wsi powoduje zmniejszenie się terenów uprawnych i w konsekwencji produktów rolnych. Powierzchnia obsiana żytem, pszenicą, jęczmieniem i owsem wynosiła w tysiącach hektarów: w latach 1904—13: 12.411, 1920: 9.980, 1921 — 10.370, 1922 — 10.307, 1923 — 10.532. Zmniejszenie się zatem powierzchni uprawnej od r. 1913 wynosi około 2,200.000 ha.

Odpowiednio zaś do tego zmniejszyła się ilość wyprodukowanego ziarna. W przeciwieństwie do przemysłu metody pracy na roli nie uległy zmianie i dziś przeciętny zbiór z jednego ha jest prawie o jedną trzecią mniejszy, niż w Niemczech. Szczególnie ujemnie odbił się ten stan na cukrownictwie. Produkcja cukru spadła z 878.000 ton (r. 1912/13) na 484.000 ton (r. 1923/24).

Do tego dochodzi jako bezpośredni skutek wojny bardzo znaczne zmniejszenie się inwentarza żywego w stosunku do czasów przedwojennych. Stan ten ulega wprawdzie z roku na rok polepszeniu, ale małemu i nie takiemu, jakiegoby należało pragnąć.

Głównym powodem tego stanu rolnictwa jest brak ludzi do pracy na roli i stąd pochodzi, rzecz obchodząca bezpośrednio nas, konieczność sprowadzania sił roboczych z zagranicy.

W latach 1919—1921 przybyło do Francji prawie 200.000 robotników zagranicznych, w czem 6000 Polaków. Cyfry te do dziś dnia wzrosły jeszcze bardziej, zwłaszcza ilość Polaków. Część z tych robotników wprawdzie powraca do kraju rodzinnego (średnio jedna trzecia). W każdym razie ilość, która pozostała we Francji, wynosi do dziś dnia około 400.000. Trzeba liczyć się z tem, że wielka część tych ludzi pozostanie i zasymiluje się i oczywiście rząd francuski do tego dąży i dążyć będzie, aby w ten sposób zastąpić brak wzrostu naturalnego. O ile jednak w naszym interesie leży możliwe wzmocnienie się Francji, o tyle musimy zważać, by nie działo się to kosztem naszym i pilnie baczyć na opiekę nad naszym robotnikiem we Francji i nad tem, by em[illegible] nie była stała, ale aby była sezonowa i pracę naszego urzędu emigracyjnego powinno społeczeństwo zrozumieć i o ile możności ją poprzeć.

St. [illegible]

## Z GIEŁDY.

Ostatnie nasze informacje nastrojone były na nutę mocno minorową. Po przerwie przychodzi zanotować zmianę. Giełda efektów ożywiła się lekko. Metamorfozy tej dokonał Wiedeń, owo centrum, do którego zwracały się tęskne spojrzenia domorosłych spekulantów w czasie pogrzebów giełdowych, które zdawały się nabierać już cechy reguły w ostatnich czasach. Już w środę powiał lepszy wiatr przedewszystkiem dla akcyj arbitrażowych, które począł ciągnąć Wiedeń, inne papiery nie poszły wprawdzie w górę, ale przynajmniej zatrzymały się w pochodzie w dół.

Dzień wczorajszy poprawił jeszcze nastrój i poczęła się robić lekka haussa. W pierwszym rzędzie skorzystał z tego Zieleniewski, który „patrzy“ już z powrotem na 10 zł., nie omieszkała pójść za jego przykładem Siersza Górnicza; wszystkie wogóle papiery poczęły robić przyjemniejszy nastrój. Tak to czarodziej Wiedeń wypłatał figla giełdom polskim. Czy ta poprawa utrzyma się, trudno dziś mówić, faktem jest, że przyszła ona z Wiednia, a gotowa też i pójść z powrotem.

m.

## AKCJE:

| | w złotych | | | |
|---|---|---|---|---|
| **Akcje bankowe:** | [illegible] | Żądano | Tranzakc. | [illegible] 15 1 |
| Polski B. Przemysłowy | 0·40 | 0·45 | 0·42 | 0·40 |
| Bank Małopolski . . | 0·35 | 0·40 | | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·08 | 0·12 | | |
| Pow. Bank Kredytowy | 0·08 | 0·12 | 0 11 | |
| Bank Komercjalny . . | 0·23 | 0·28 | | |
| Bank Zw Sp. Zarob. . | 6·75 | 7·25 | 7·00 | |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow. Handlowe . | 0·35 | 0·45 | 0·4[illegible] | 0·40 |
| „Impex“ . . . . . . | | | | |
| „Pharma“ . . . . . | 0·85 | 0·95 | | 0·92 |
| „Polski Glob“ . . . . | 0·30 | 0·35 | | |
| Żegluga Polska . . . | 0·15 | 0·20 | | |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 9·50 | 10.00 | 9·90 | 9·75 |
| H. Cegielski . . . . | 0·55 | 0·65 | 0·60 | 0·62 |
| Parowozy . . . . . . | 0·35 | 0·40 | | |
| „Automotor“ . . . . | | | | |
| Trzebinia żelazna . . | 0·60 | 0·70 | 0·69 | 0·65 |
| „Pocisk“ zak. amunicyj. | 2·25 | 2·50 | | |
| „Górka“ cement, . . | 16·00 | 17·00 | 16·75 | 16·50 |
| Sierszańskie Górnicze | 4·25 | 4·75 | 4·70 | |
| „Tepege“ . . . . . . | 2·75 | 3·25 | 3·10 | 3·20 |
| Gazy ziemne . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·30 | 0·40 | | |
| „Poknele“ . . . . . | 0·36 | 0·40 | | |
| „Oikos“ . . . . . . . | | | | |
| „Pezet“ . . . . . . . | 0·13 | 0·18 | | |
| „Strug“ . . . . . . . | 0·75 | 0·85 | | |
| Syndykat Koszykarski | 0·15 | 0·20 | | |
| „Ryngraf“ . . . . . | | | | |
| Trzebinia tłuszcze . . | 8·00 | 8·50 | | |
| „Teropol“ . . . . . | | | | |
| „Krakus“. . . . | 0·75 | 0·85 | | |
| Chodorów. . . . . . . | 5·90 | 5·50 | 5·40 | 5·20 |
| A. Piasecki . . . . . | 1·20 | 1·50 | 1·40 | 1·40 |
| Ćmielów . . . . . . | 0·75 | 0·55 | | |
| Elektrownia Siersza . | 0·20 | 0·25 | | |
| S. W. Niemojowski . | 0·50 | 0·60 | 0·52 | 0·58 |
| P. Zakłady Garbarskie | 7·75 | 8·25 | | |

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Waluty:** Dolary Stanów Zjed. 5.18 i pół, frank franc. 26.95.

**Czeki:** Belgja 24.91, Holandja 200.04, Londyn 23.32, Nowy Jork 5.18 i pół, Paryż 27.00, Praga 15.47 i pół, Szwajcarja 99.82 i pół, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.66.

**Papiery państwowe:** Miljonówka 0.71—0.72, bony złote 0.92—0.93, pożyczka złota 6.10—6.00, pożyczka dolarowa 3.60, pożyczka kolejowa 8.30 do 8.50.

Z cyklu: „RÓŻANIEC I ZIEMIA".

# DZIEŃ.

Rękami od snu gorącemi
rozkołebiemy jasny świt —
i słońce będzie, mknąc po ziemi,
sączyć promienie lśniących dzid.

Czerwone usta słodkich świtów
dotkniemy pulsem miękkich zórz;
niby meteor wśród błękitów
noc się rozpyli w srebrny kurz.

Podkowy wiatru — z naszych skroni
jak śliskie szarfy — zetrą smutek;
dzień się rozszumi snopem woni
i z zórz chorągwią będzie biegł.

Znieruchomiałe piersi miasta
poruszy ciepły oddech sierpów;
— pod niebo kędy słońce wzrasta
wzbiją się rwące dzwony rzek — —

**Jarosław Janowski.**

# Zapiski literackie.

## MICKIEWICZ WE WŁOSZECH.

Ciekawym okazem zajęcia się Włoch polską literaturą jest czerwcowo-lipcowy numer czasopisma **„Rivista di Cultura"**, wychodzącego w Rzymie. Numer ten (podwójny) został w całości poświęcony Mickiewiczowi. Studja nad Mickiewiczem we Włoszech są o wiele głębsze i poważniejsze, niż przypuszczamy. Sama bibljografja publikacyj włoskich, traktujących o Mickiewiczu, zajmuje trzy strony w przeglądzie. Na treść tego interesującego nas numeru składają się: kilka artykułów krytycznych o wielkim poecie i jego utworach, szereg objaśnień i przyczynków do jego biografji, wreszcie cenne, choć nie zawsze bardzo udane, tłomaczenia najważniejszych dzieł Mickiewicza. Co do przekładów, są one dokonywane przeważnie nieszczęśliwie. Niektóre albo prozą (jak n. p. Grażyna i Pan Tadeusz — w całości) — przez co zatraca się charakter poetycki wspomnianych dzieł i schodzi się do zwykłego opowiadania — niektóre znowu tłomaczone są wierszami, ale pozbawionemi tak rymu, jak i rytmu. Z tłomaczy najlepiej zaprezentował się **E. Damiani** (dobry przekład „Farysa" i cokolwiek słabszy „Pomnika Piotra Wielkiego"), oraz **M A. Kulczycka** („Rozum i Wiara"). Z artykułów jest cenną rozprawa o wpływie Lelewela na Mickiewicza, w której autor **A. Palmieri** wykazuje wszechstronność i oczytanie w historji literatury polskiej. Palmier i jest również autorem przekładu „Grażyny" (tłomaczonej, mówiąc nawiasem, z wielkiem poświęceniem, ale bez polotu — prozą). Cały „Pan Tadeusz", który wyjdzie niebawem w tłomaczeniu p. **C. Garosci**, jest również na nieszczęście prozaiczny. Z przekładów, umieszczonych w czasopiśmie, cytujemy kilka końcowych wierszy z „Litanji pielgrzymów" (z „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa"), której biblijna, hieratyczna proza znalazła szczęśliwego odtwórcę w osobie **D. Senzasono**:

Per le armi e le aquile nazionali,
Per la morte felice sul campo di battaglia,
Ti preghiamo, o Signore.
Per la sepoltura delle nostre ossa nella terra nostra,
Ti preghiamo, o Signore.
Per l' indipendenza, l'integrità e la libertà della patria nostra,
Ti preghiamo, o Signore.

Umieszczona na końcu bibljografja pozwala czytelnikowi polskiemu poznać ogrom zajęcia się naszym wieszczem we Włoszech. (20 publikacyj krytycznych, książkowych o Mickiewiczu, przetłomaczony prawie cały dorobek literacki poety, i to niektóre rzeczy przekładane po kilka razy. Istnieje n. p. pięć całkowitych przekładów „Konrada Wallenroda", pięć całkowitych „Ksiąg narodu i pielgrzymstwa", 2 całkowite „P. Tadeusze". Pośród tłomaczy istnieją takie nazwiska, jak **Giuseppe Mazzini i Arrigo Boito.**

To zajęcie się gruntowne i zasłużone Włoch wielki wieszczem romantyzmu dowodzi, jak głębokie jest poczucie łączności kulturalnej, która od wieków łączy obydwa narody. Istotnie jednym z największych apostołów serdecznej, bratniej misji narodów był właśnie Mickiewicz. **(j. k.)**

# Mały fejleton.

## Stulecie Dumas'a.

Francja obchodziła niedawno stulecie urodzin Aleksandra Dumas'a, a pisma podają z tego powodu nieznane szczegóły i anegdoty z życia autora „Trzech muszkieterów".

Dotychczas wiedziano, że Dumas był świetnym pisarzem, miłym i dowcipnym człowiekiem w towarzystwie, szarmanckim wobec niewiast. Obecnie okazuje się, że ogromnie lubiał dobrze zjeść, sam doskonale gotował, a stopień inteligencji swych znajomych oceniał według tego, czy rozumieli się na wykwintnej kuchni. Miał on kucharkę Gabrjelę; wyuczył ją świetnie gotować różne przysmaki i codzień dysponował obiad, którego „menu" było bardzo rozmaite, stosownie do tego, jakich gości oczekiwał.

„Dziś wieczór — mówił Dumas do Gabrjeli — będzie u nas na obiedzie piękna pani X. Nie przywiązuje ona żadnej wagi do jedzenia; to osoba mało inteligentna. Wystarczy dać jej pieczeń wołową na maderze".

Pisarz miał bowiem pieczeń wołową w wielkiej pogardzie.

Gdy jednak na obiad byli zaproszeni goście naprawdę „inteligentni" i umiejący ocenić wysiłki kulinarne, Dumas spędzał całe godziny na przygotowaniu obiadu. Wymyślał różne przysmaki, ważył trufle, kosztował sosy, własnoręcznie nadziewał drób i t. d. Gabrjela była gorliwą jego współpracowniczką i miała takiesame gusta jak jej pan. Znakomita ta kucharka zmarła rok temu, przeżywszy 81 lat.

Szereg znakomitych przepisów, otrzymanych od Dumasa, przekazała swojej jedynej córce. Ta ostatnia ma na paryskim bulwarze Montmartre małą, lecz dobrze znaną przez smakoszów restaurację. Wielbiciele Dumasa często tam zachodzą i przy smacznym obiadku czczą pamięć zmarłego pisarza.

# Z humoru.

### Szczęśliwy.

— Znalazłem doskonałą posadę, zarabiam miesięcznie dwieście złotych więcej, niż poprzednio.
— A wiele zarabiałeś przedtem?
— Nic. Byłem bez posady!

### Nasza służba.

— A to ci moja pani ma dziś pecha; już piąty talerz ze serwisu tłukę!

### Odważny.

Lolo Dumarowicz wraca wystraszony do domu. Żona zdziwiona jego wyglądem, zapytuje:
— Co się stało?
— Bandyci mnie napadli!
— No i co?
— Zabrali mi wszystkie pieniądze.
— A miałeś rewolwer?
— Miałem, ale w tylnej kieszeni, to go nie znaleźli!

---

**H. RIDER HAGGARD.** 79

# „O N A".

## DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

**(Tłum. Bron. Falk).**

Po oglądnięciu podziemi zjedliśmy obiad — była już bowiem czwarta po południu i wszyscy, przedewszystkiem zaś Leon odczuwali potrzebę posiłku i wypoczynku. Do godziny szóstej czekaliśmy na Ayeshę, która nastraszyła naszego biednego sługę jeszcze bardziej przez pokazanie mu obrazów na powierzchni wody w podobnem do chrzcielnicy naczyniu. Dowiedziała się odemnie, że był jednem z siedemnaściorga dzieci, poprosiła go zatem, aby pomyślał o wszystkich swoich braciach i siostrach, zebranych razem w ojcowskiej chacie. Potem kazała mu spojrzeć w wodę: na powierzchni jej odzwierciedliła się zapomniana już scena z przed wielu lat, o której myślał nasz służący. Niektóre twarze były zupełnie wyraźne, niektóre jednak zamazane i zatarte, inne, w których uwydatniał się tylko jeden szczegół, czego powodem był fakt, że w tych wypadkach Job nie mógł przypomnieć sobie dokładnie danej osoby lub pamiętał tylko jakiś charakterystyczny rys ich fizjognomji, a woda odbić mogła jedynie to, co widział oczyma duszy. Proszę pamiętać, że władza JEJ była pod tym względem bardzo ograniczoną; mogła tylko, jak się zdaje, za nieznacznymi wyjątkami, fotografować na wodzie to, co ktoś z obecnych miał na myśli i to jedynie, jeśli sobie tego życzył. Jeśli sama znała daną miejscowość, mogła, jak to się stało z naszą łodzią, rzucić jej odbicie na wodę, a równocześnie rzucić na nią odbicie innych przedmiotów, które znajdowały się w tym czasie w jej pobliżu. Władza ta nie rozciągała się jednak na inne osoby. Mogła n. p. pokazać mi wnętrze kaplicy mojego kolegjum tak, jak je sobie wyobrażałem, ale nie takie, jakiem było w obecnym czasie. Albowiem, o ile chodziło o inne osoby, sztuka jej była ściśle ograniczona do faktów i wspomnień tych osób w danej chwili. Zaznaczyło się to szczególnie wybitnie, kiedy próbowaliśmy dla zabawienia jej pokazać wizerunki znanych budynków, jak n. p. katedry św. Pawła i obu izb parlamentu; w wypadkach tych rezultat był niedoskonały, gdyż jakkolwiek mieliśmy ogólne pojęcie o ich wyglądzie, nie mogliśmy sobie przypomnieć wszystkich szczegółów architektonicznych, wobec czego brakło obrazom tej drobiazgowości, koniecznej do dokładnego odbicia budynków. Job nie mógł tego, jednakże pojąć i daleki od przyjmowania naturalnego wytłomaczenia zjawiska, które było mimo wszystko, wprawdzie rzadkiem, ale możliwem do zrozumienia przejawem udoskonalonej telepatyki, uważał całą sprawę za manifestację najczarniejszej sztuki djabelskiej. Nie zapomnę nigdy okrzyku przerażenia, z jakim powitał mniej lub więcej udatne wizerunki dawno zmarłego rodzeństwa, na trzące na niego z cichej wody i wesoły śmiech Ayeshy na widok jego przerażenia. Co do Leona, widok ten nie sprawił mu również przyjemności; przesunął dłonią po kręcących się, jasnych włosach i przyznał, że go przeszły ciarki.

Po godzinie takiej zabawy, w której ostatnio Job nie brał udziału, niemi dali nam znać migi, że Billala prosi o audjencję. Pozwolono mu się „wczołgać", co zrobił ze zwyczajnym przestrachem, poczem oznajmił, że tańce mogą się zacząć, jak tylko ONA i biali cudzoziemcy przybędą. Wstaliśmy wszyscy; Ayesha narzuciła czarną szatę (tę samą, wspomnę tu mimochodem, którą miała na sobie, kiedy miotała przy ogniu przekleństwa) na białe swoje suknie i wyszła wraz z nami. Tańce miały się odbyć pod gołem niebem, na gładkiej skalistej płaszczyźnie u wejścia do wielkiej jaskini i tam skierowaliśmy nasze kroki. W odległości niespełna piętnastu metrów od wejścia do pieczary, przygotowano dla nas trzy krzesła, na których usiedliśmy, czekając, gdyż dotąd nie było widać żadnych tancerzy. Noc była prawie zupełnie ciemna, księżyc jeszcze nie zjawił się na nieboskłonie tak, że zdziwiłem się, jak będziemy mogli przyglądać się tańcom.

— Zobaczysz niebawem — rzekła Ayesha z uśmiechem, kiedy ją Leon o to zapytał i zobaczyliśmy rzeczywiście.

Zaledwie wypowiedziała te słowa, kiedy zewsząd zaczęły się zbiegać ciemne postacie, z których każda niosła, jak się zdawało na pierwszy rzut oka, olbrzymią, płonącą pochodnię. Płonęły wspaniale, płomienie strzelały z jard lub więcej ponad głowy niosących. Przybyło ich około pięćdziesięciu, dzierżąc każdy płonący ciężar i przypominając widokiem swoim piekielne duchy. Leon pierwszy spostrzegł czem były niesione przez nich ciężary.

— Wielkie nieba! — zawołał — to płonące ciała!

Spojrzałem raz, drugi... miał najzupełniejszą słuszność — pochodniami, które miały oświetlić nasze widowisko, były mumie ludzkie z podziemi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Ceny ogłoszeń**

Zwykłe . . . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . . . 20 „
Nadesłane . . . . . . 25 „

za 1 wiersz milimetrowy
Układ tabelaryczny 50 % drożej
zamiejscowe . . . 30 % „
1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice . . . . . . 30 gr.
Na 1 stronie . . . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „

**Ceny ogłoszeń**

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

## Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.



Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.